

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem **Dra Juliusza Bandrowskiego** wychodzi

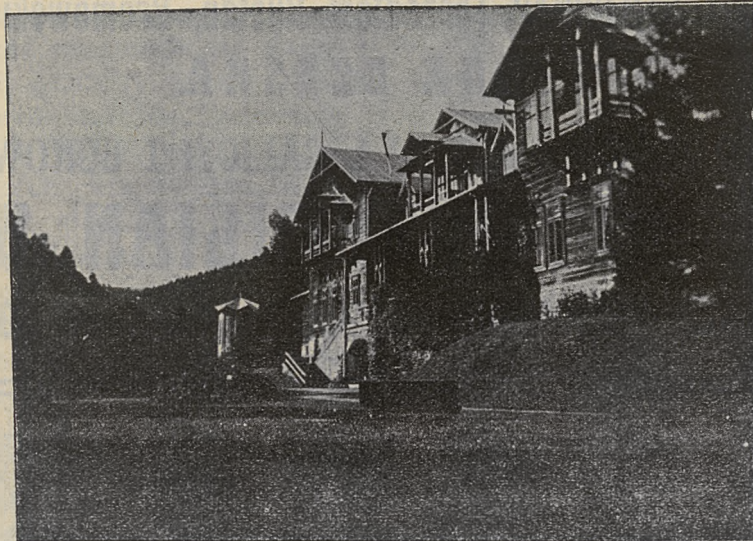
1 raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października — dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.: Lwów, ulica Romanowicza I. 9 (Przedłużenie ul. Akademickiej)

Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal.

Biura wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid“), Toruń (Księg. Zabłockiego), Poznań (Księg. Leitgehera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Adminstr. „Gońca Lub.“), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Haasenstein Kärtnerstr. 18



Rymanów: Dom zdrojowy.

Ceny abonamentu:

Całorocznie (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 koronę.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem ogłoszenia adresowe dla lekarzy: na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 8 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 50 Kor.

Na okładkach $\frac{1}{16}$ str. 7 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 12 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 20 Kor. $\frac{1}{2}$ str. 35 Kor. $\frac{1}{1}$ str. 60 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.): $\frac{1}{16}$ str. 15 Kor. $\frac{1}{8}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 45 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 80 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 150 Kor.

JKS Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE: Biuro kolejowe i podróży Sokolowskiego (Pasaż Hausmana) Biuro Transport. „Globus“ Kościuszki 7, i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14.) W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn

„NASZE ZDROJE“ w wielkim nakładzie egzemplarzy rozsyłane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żel. na przestrzeni od Szczakowicy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jakoteż w wagonach lwowskiego i tarnowskiego tramwaju elektrycznego.

Przystępujący na członków „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk“ korzystają z całego szeregu przysługujących im przywilejów i udogodnień jak:

1. bezpłatnych porad w sprawach prawnych i podatkowych,
2. ze zniżek asekuracji ogniowej w zdrojowiskach i uzdrowiskach,
3. bezpłatnych porad w sprawach balneolekarskich,
4. bezpłatnych porad balneotechnicznych t. j. w sprawach wiercenia i ujmowania źródeł, urządzania zdrojowisk, uzdrowisk, budowy zakładów leczniczych, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, will i zakładów kąpielowych, eksportu wód mineralnych itp.
5. ułatwienia i dostarczania kredytu na przedsiębiorstwa, budowy i transakcje kupna i sprzedaży (własny Galic. Zakład Kredytowy Związku zdrojow. i uzdr. Lwów Romanowicza 9.)
6. z pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zdrojowisk, zakładów leczniczych, will, hoteli i pensjonatów,
7. otrzymywania zastępstwa Związkowej Składnicy Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych,
8. z wszelkich wyjaśnień Biura informacyjnego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.
9. z ulg uzyskiwanych dla Kuracjuszków w kraj. zdrojowiskach, uzdrowiskach i prywatn. zakładach leczniczych,
10. z uzyskiwanych ulg w kosztach podróży do zdrojowisk i uzdrowisk.
11. z bezpłatnego otrzymywania ilustrowanego tygodnika „Nasze Zdroje“,
12. z Czytelni i Biblioteki Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkładka członka zwyczaj. wynosi poza jednorazowym wpisem 6 kor., rocznie 24 kor. spłacanych w ratach półrocznych. (Wkładka członka wspierającego 12 kor. rocznie).

Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje KRAJ. ZWIĄZEK ZDROJOWISK i UZDR., LWÓW Romanowicza 9.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk najszerzym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotówce teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze członka wspierającego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszyc Zdrojów“ pod adresem:

(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Oświadczam przystąpienie moje w charakterze członka zwyczajnego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:

(Podpis i adres)

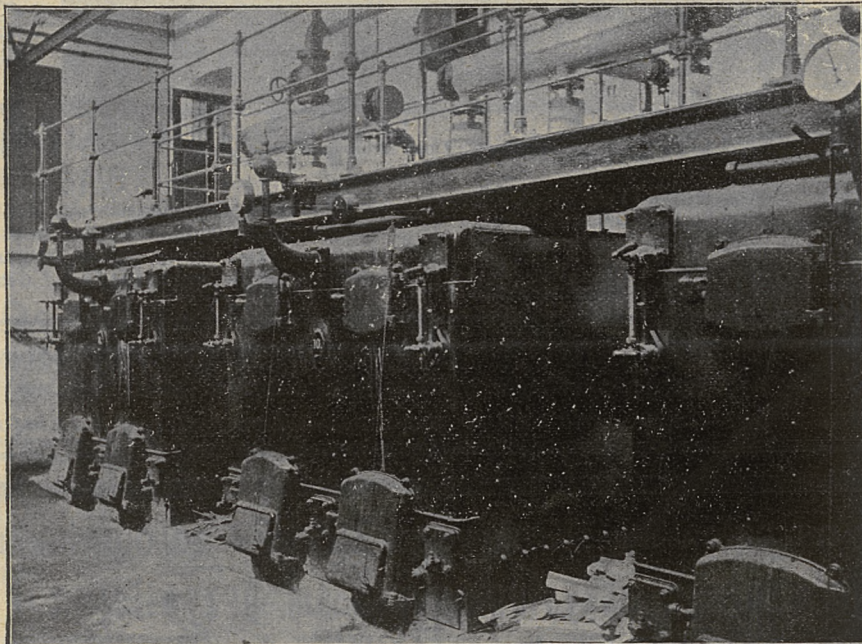
Nr.

PRASKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO BUDOWY MASZYN
 „PRAŽSKA AKCIOVA STOJIRNA“ (przedtem Ruston, Bromowski i Ringhoffer)
 PRAGA CZESKA.

BIURO INŻYNIERSKIE DLA GALICYI I BUKOWINY

STARSZY INŻYNIER **MAKSYMILIAN WILKER**

LWÓW, Potockiego 56. — Nr. Telefonu 1013.



Specjalny oddział wykonywa kompletne urządzenia kąpiele parowych, elektrycznych, borowinowych i kwasowęglowych, jak również urządzenia do hydroterapii oraz ogrzewania centralne wszelkich systemów.

SPECYALNOŚĆ; urządzenia kąpiele borowinowych z napełnianiem waniek borowiną **zapomocą przewodów rurowych**. Wanny do borowiny są w kabinach zmotowane na stałe.

Następnie firma urządza kąpiele kwasowęglowe z centralnem ogrzewaniem wody **pod ciśnieniem hydrostatycznym w patentowanych boilerach (kotłach)**, przyczem woda **nie traci kwasu węglowego**.

Specjalne **czerpadła do wody z kwasem węglowym**, maszyny parowe i kotły najnowszych systemów, wodociągi, pralnie i prasownie oraz instalacje elektryczne.

Wszelkie projekty i kosztorysy, wykonywa firma bezpłatnie, a w celu porady technicznej wysyła na żądanie swego inżyniera specjalistę.

Firma ta jest jednym z najstarszych i największych zakładów tego rodzaju w Austrii.

ADRES TELEGRAFICZNY:
PRAŽSKA AKCIOVA PRAGA.

TELFON MIĘDZYMIASTOWY:
W PRADZE NR. 1357.

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnym podaniu źródła.

Pierwsze subwencje.

Nadeszły wreszcie pierwsze dwie subwencje dla Kraj. Związku Zdrojowisk i uzdrowisk.

Nadeszły nie od najwyższych władz c. k. rządu centralnego ani krajowego, nie od Wysokiego Sejmu ani od Wydziału krajowego, nie od potężnych finansowych instytucji krajowych, przeznaczonych dla popierania przemysłu krajowego.

Ale nadeszły stamtąd, skąd czerpie w tej dziedzinie Polski wszystkie swe siły i zasoby całość nasza i narodowa i społeczna i ekonomiczna, nadeszły z głębi kraju, z podstawowych jego formacji samorządnych, a zatem najbliższych kraju interesom, najbardziej wyczuwających jego potrzeby, najsilniej uznających konieczność współdziałania sposobem kooperatywy w przedsięwzięciach z inicjatywy obywatelskiej powstałych, a dla dobra kraju pracujących nie tylko w kierunkach tej pracy urzędownie już uznanych, rutyną uświęconych, ale właśnie w tych nowoodgrzebanych dziedzinach bogactwa krajowego, pozbawionych tak bezprzykładnie wszelkiej opieki rządu i kraju jak nasze zdrojowiska i uzdrowiska.

Subwencje te obie, acz znikomo małe cyfrowo, gdyż jedna w sumie 50 koron — druga 25 koron rocznie — umie Krajowy Związek cenić wysoko ze względu na stokroć wyższą od cyfrowej ich wartość moralną jako pierwszy wyraz uznania ze strony samorządnych reprezentacji kraju, jako wyraz aprobaty zapoczątkowanej przez Związek pracy dotychczasowej i zachęty do wytrwałości aż do czasu, gdy za przykładem tych obu reprezentacji powiatowych pójdą wszystkie inne a za nimi i najwyższe władze krajowe i rządowe, jakoteż najwyższe kraju przedstawicielstwo w Sejmie i w Radzie państwa.

Z tem większą przeto wdzięcznością zapisuje na tem miejscu Zarząd Krajowego Związku Zdrojowisk i uzdrowisk tę pierwszą pomoc, z jaką oświadczyły się: Wydział Rady powiatowej w Brzeżanach udzieleniem 50 koronowej subwencji jakoteż Wydział Rady powiatowej w Sanoku udzieleniem 25 koronowej subwencji na rok bieżący.

Nie wątpimy bowiem, iż obie te reprezentacje powiatowe zapoczątkowały swym obywatelskim czynem cały szereg podobnych ze strony 72 innych reprezentacji kraju, wśród których nie brak licznych i o wiele więcej bezpośrednio interesowanych od Brzeżańskiej i Sanockiej w rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk, zgrupowanych w ich obrębie i zasilających ekonomicznie całe powiaty swym corocznym ruchem sezonowym jakoteż przemysłem i wytwórczością zdrojową, jak np. Nowy Sącz z Krynica, Żegiestowem i Szczawnicą w swym obrębie, Drohobycz z pobliskim Truskawcem, Jaworów z Niemirowem i Szklm, Nadwórna z Delatynem, Jaremczem i Tatarowem, Myślenice z Rabką i t. p.

Wierzmy bowiem, iż na tej szerokiej podstawie wszystkich powiatowych reprezentacji kraju, wytworzy się łącznie ze społeczeństwem silna opinia całego kraju, która zniewoli wreszcie i Wydział krajowy i Sejm i c. k. Rząd do takiego zaopiekowania się naszymi zdrojowiskami i uzdrowiskami,

na jakie one od tak dawna zasługują jako nieopatrznie zaniedbana gałąź gospodarstwa, mogąca krajowi przysporzyć olbrzymie dochody, podobnie jak to wykazują zdrojowiska i uzdrowiska innych krajów austrijackich lub zagraniczne, wspomagane i umiejętnie eksploatowane przez tamtejsze rządy krajowe i państwowe, a niestety zasilane przez społeczeństwo polskie rok rocznie dziesiątkami milionów grosza polskiego z ciężką krzywdą własnego kraju i społeczeństwa.

Dr. STANISŁAW KOZŁOWSKI.
Dyrektor Zakładu leczniczego w Ojcowie
[Król. pol.]

O odżywieniu normalnem w zakładzie leczniczym w Ojcowie.

Wykład wygłoszony d. 3. marca na posiedzeniu naukowym Sekcji balneo-lekarskiej.

I.

Terminy: „dobre odżywianie“, „obfite odżywianie“, trzeba „zachować“ lub „zmienić djety“ i t. p. ogólniki często mnie w duży kłopot wprawiały, gdy trzeba było wdawać się w szczegóły. U lekarzy i nielekarzy tak się już utarło pojęcie, że obfitem będzie odżywianie wtedy, gdy się zjada możliwie dużo mięsa, jaj, sporo tłuszczów, i nie tak wiele stonkowo chleba i potraw mięsnych, gdy się podaje jedzenie co 2—3 godziny i w tem musi być koniecznie 3—4 dania mięsne. Zmiana djety polega na tem, że się zmienia czarne mięso białem, że zamiast zup poleca się rosół lub kleik, a zachowanie djety, to przedewszystkiem zmniejszenie ilości pożywienia, ten sam rosół lub kleik, zawsze białe mięso i ostrzeżenie przed jarzynami i owocami. Zastosowanie powyższych przepisów z pewnemi zmianami w szczegółach, lecz nie w treści, znajdowało i znajduje dotąd wyraz we wszystkich prawie naszych i zagranicznych zakładach leczniczych, w dostatnich domach prywatnych, w wykwintnych hotelach i pensjonatach i takiego właśnie pożywienia domaga się inteligentna publiczność.

Pojęcie to, że takiego właśnie obfitego w białko pożywienia wymaga nasz organizm, urobiło się pod względem prac naukowych niemieckich autorów (Liebig, Bunge, Voit, Pettenkofer), którzy studjowali przemianę materji na zamożnym robotniku lub burszu niemieckim. Wypracowali oni niezbędne „normy“ spożywanych substancji pokarmowych na dobę (białka 118 gr., tłuszczu 50 gr. i wod. węgla 500 gr. - Voit), które stały się ewangelją dla lekarzy i laików i jakiś czas wszechwładnie panowały. Wodany węgiel i tłuszcze mogą do pewnego stopnia zastępować się jedno drugiem, prócz tego w mączną strawę zawsze obfituje stół ludzi niezamożnych nawet. Tłuszczów nieraz brakować może pożywieniu, lecz lukę tę zapełnią wodany węgiel. Białko zaś niczem nie daje się zastąpić, ono daje ten podstawowy materjał, z którego buduje się i odnawia nasze ciało; brak więc białka w pożywieniu wydawał się najgroźniejszym i dla tego na ilość białka w dziennej porcji zwracano największą uwagę. To też z czasem ilość znajdującego się białka w pożywieniu stała się miarą, probierzem wartości odżywczej. Ponieważ zaś mięso okazało się najbardziej bogatym w białko produktem, na mięsne przeto potrawy największy nacisk przy odżywianiu człowieka kładziono. Inne zaś środki spożywcze jako to: jarzyny, przetwory roślinne i owoce zaczęto uważać jedynie za dodatki lub też za smakołyki, zadawalniające jedynie podniebienie. Utrwaliło się mniemanie, że im kto więcej (do pewnej miary zawsze) spożyje białka, tem lepiej się odżywi, tem więcej sił nabiera, tem będzie zdrowszy. Kto tylko mógł — takie więc starał dostarczyć pożywienie zarówno dorosłym, jak i dzieciom. Mniemanie to utrzymywało się w kołach lekarskich ogólnie do niedawna a w szerokich kołach naszego społeczeństwa jest pewnikiem do dziś dnia.

Uczeni nie kwapili się z rzeczą krytyką, powiedzmy nawiasem bardzo trudną i kosztowną, owych uznanych norm

Voita, a chociaż wiadomem było, że istnieją miliony ludzi, którzy obywają się z musu o wiele mniejszymi ilościami białka, przypuszczano raczej, że owe rzesze cierpią głód częściowy, przewidywano, że grozi im zwyrodnienie, nie osmielono się atoli wątpić w nieomyślność Voita. Gdy jednak w ostatnich latach ustalono, że praca mięśniowa i wytwarzanie ciepła pokrywa się wyłącznie prawie kosztem spożytych wodań węgla i tłuszczów, których nadmiar magazynuje się w ustroju w postaci glikogenu i tkanki tłuszczowej (synteza białka jest jeszcze pod znakiem zapytania), gdy przekonano się, że spożyte białko po za tą częścią, która idzie na potrzeby odnowy organizmu, spala się całkowicie, resztki jego starannie są z wydaliniami (moczem) usuwane, nie tworzą żadnych zapasów — musiała nastąpić gruntowna krytyka dotychczasowych pojęć co do roli spożywanego białka w ekonomii organizmu. W krytyce tej przyjmowali znaczny, chociaż nie naukowy, udział (etyczni sekciarze) jarosze, lecz o nich później. Gdy zaś zostały ustalone fakty, że rozpad białka nie dochodzi w całości do mocznika i kwasu moczowego, lecz że normalnie znajdują się zawsze produkty bardziej złożone jak urochrom i kwasy proteinowe, gdy przekonano się o wcale znacznych ilościach tychże i ich zależności od rodzaju spożywanego białka lub od zaburzeń chorobowych organizmu — nasuwa się cały szereg natrętnych pytań, na które trzeba znaleźć odpowiedź:

A więc przedewszystkiem:

1) jaką jest najmniejsza ilość białka niezbędna i zupełnie dostateczna dla dorosłego człowieka,

2) czy nadmierne ilości białka są pożyteczne, czy raczej szkodliwe,

3) czy pochodzenie (zwierzęce, roślinne, mięso, mleko, jaja, mózg, gruczoły) danej substancji białkowej jest zupełnie obojętne dla naszego organizmu,

4) o ile racjonalnymi są próby zastąpienia naturalnego białka przetworami fabrycznymi (somatoza, peptony, nutroza, sanatogen, fityna, roborat i inne),

5) jak powinno być ustosunkowane w doborze niezbędnych składników zwykle pożywienie osób zdrowych i chorych.

Na tem miejscu muszę zaznaczyć, że ściśle badania w tym kierunku napotykają na bardzo wielkie trudności gdyż 1) istota białka do dziś dnia jest bardzo mało zbadana, 2) jest to dziedzina zjawisk zachodzących w istotach żywych, a więc badanie musi odbywać się w niezmiernie skomplikowanych warunkach — krytyka zaś musi być bardzo wszechstronna i ostrożna zarazem. Następnie, że tu nie mam zamiaru gruntownie zgłębiać interesujących nas pytań, ile szkicowo raczej i w krótkości na nie odpowiedzieć. Nowsze wyniki badań zdają się usuwać białko z uprzywilejowanego stanowiska, a zakreślają mu skromniejszą ilościowo a co do znaczenia współrzedną z innymi rolę.

Prace Rubnera, Atwatera i Benedicta i innych prawie trzykrotnie umniejszyły liczbę Voita, gdyż ze 120 zredukowano do 30—40 gr. białka na dobę.

Spostrzeżono i obliczono, że spożyte białko zaspakaja zaledwie 4% ogólnego zapotrzebowania energii (Kutner) 96% zaspakajają wodany węgiel i tłuszcz, że zaledwie połowa wprowadzonego białka i to przypuszczalnie bezazotowa jego część służy do wytwarzania energii, że część azotowa białka i jego nadmiar pozostaje w zupełności usunięty z organizmu.

Czy nadmiar białka jest pożytecznym?

Sądząc z tego, że białko nie magazynuje się w organizmie, lecz dostarczone nawet największe jego ilości (o ile nie spowodują zaburzeń chorobowych) spalają się i usuwają doszczętnie — można raczej wnioskować, że nadmiar białka dostarcza bezużytecznej zgoła pracy i o ile to się powtarza, zmusza organizm do pracy, odbywającej się stale przy wysokim obciążeniu. Warunki takie dla żadnego ustroju korzystnymi być nie mogą. Odkryte przez prof. Bądzynskiego, pochodzące z rozpadu białka, kwasy proteinowe, a przez niego i jego uczniów Panka, Dąbrowskiego, Browińskiego, Gawińskiego, Czernieckiego i Kozłowskiego, przeprowadzone nad nimi dalsze badania wyjaśniły, że wydalane ilości tych ciał t. z. niedopałków białka są wcale poważne i że wzrastają one u ludzi zdrowych wraz z ilością

spożytego mięsa a także przy pewnych chorobach (tyfus, marskość wątroby, rak żołądka i wątroby, epilepsja i i.). Że kwasy te są we krwi, płynach wyciekowych i przeciekowych, że są to kwasy wielowartościowe, które wymagają znacznych ilości zasad do swego zobojętnienia a więc muszą przyczynić się do zakwaszania tkanek. Przez to muszą one upośledzać przemianę materji i czynność tychże tkanek lub narządów (a więc n. p. upośledzenie spalania i wydalania, pośrednio wytwarzać się może skłonność do odkładania złogów n. p. kwasu moczowego w tkankach). Te własności produktów rozkładu białka muszą być uznane stanowczo jako szkodliwe. Co do kwestji wyboru białka zwierzęcego lub roślinnego, to tu spotykają się zdania wprost biegunowo przeciwne. Jedni są zdania, że mięso, jaja i mleko należy zupełnie usunąć z kuchni djetetycznej, a żywić się wyłącznie jarzynami i owocami, drudzy — jedynie mięso uważają za podstawę zdrowego i dostatecznego pożywienia, inni zaś, uważając mięso za szkodliwe dla zdrowia, są zwolennikami roślinnych przeżawnie pokarmów z dodatkiem mleka i jaj.

Ta walka jarosów ze zwolennikami spożywania mięsa wytworzyła wcale bogatą literaturę. Argumentacja jednych i drugich (pomijając mniej lub więcej szczęśliwe polemiczne pomysły) da się jednak sprowadzić do kilku zasadniczych punktów.

Jarosze twierdzą, że pokarm mięsny jest wprost przeciwny ludzkiej naturze, albowiem przygotowaną ona została do spożywania wyłącznie roślinnych pokarmów. Wyraźny dowód chcą widzieć w tem, że mleko kobyce swoim składem chemicznym bardziej jest zbliżone do mleka stworzeń roślino-aniżeli mięsożernych. Wiadomem zaś było, że różnice w mleku owych gatunków zwierząt są dosyć znaczne. Zdanie to popierał swą powagą znany chemik-fizjolog Bunge i uzasadniał nawet cyframi porównawczymi, które zdawały się ten sąd potwierdzać.

Z zestawienia tych analiz było widocznem, że mleko kobyce zawiera mniej białka i tłuszczu a taką samą lub może nieco większą ilość cukru, jak mleko trawożernych. Stosunek zaś potasu do sodu przypomina bardziej mleko zwierząt roślinożernych aniżeli mięsożernych. U pierwszych i u człowieka ilości potasu są większe niż sodu. U mięsożernych zaś występuje stosunek odwrotnie lub też ilości te są równe.

Większe jednak ilości analiz mleka (jakich w r. 1885 Bunge nie miał do porównania) dają tak rozmaite cyfrowe wyniki, że na ich zasadzie powyżej przytoczone twierdzenie nie da się naukowo obronić.

Zdanie więc, że człowiek jest przez naturę przygotowany jako zwierzę roślinożerne, nie może być uważane za doowiedzione.

Jarosze znowu twierdzą, że spożywanie mięsa jest stanowczo szkodliwe, gdyż ten rodzaj pożywienia naraża nas na przeróżne choroby*). Jako dowód chcą mieć statystyczne dane co do wzrostu śmiertelności raka i suchot u ludzi, żywiących się przeważnie mięsem. Lecz posługiwanie się danymi statystycznymi, zebranymi bez uwzględnienia innych czynników n. p. dziedziczności, alkoholizmu, jakości i warunków pracy i t. p. musi spotkać zarzut jednostronności i znowu szkodliwość mięsa jako taka nie zostaje doowiedziona.

Spojrźmy teraz, czy djeta wyłącznie roślinna nie jest szkodliwą dla organizmu ludzkiego. Tutaj spotykamy przykłady, że ludzie, od lat kilku żywiący się wyłącznie pożywieniem roślinnem, zachowują swą wagę i cieszą się dobrem zdrowiem.

Z prac nad przemianą materji u takich osób**) widzimy, że ilość produktów, wprowadzonych do ustroju, musi być znacznie większa, gdyż wyzyskanie białka jest o wiele gorsze (średnio o 20%) niż przy pożywieniu mięsnem. Dalej widzimy, że organizm potrafi się tak przystosować, że pomimo zmniejszenia podawanego białka (do 73,0 gr. na dobę) utrzymuje równowagę azotową a nawet przybiera na wadze***) (przez 8 dni przybyło 1,7 kgr.).

*) K. Panek. Jarostwo a higiena żywienia.

**) W. Gasparin. K. Glaesner. Ein Stoffwerksversuch an Vegetarianern.

***) Th. Rumpf u. O. Schumm. Über Stoffwechsel eines Vegetarians Ztschr. f. Biologie 1900 r. Bd. 39.

Aby jednak zdać sobie sprawę, czy jest korzystna dla człowieka wyłącznie roślinna djeta (t. j. bez mleka i jego przetworów i jaj) czy nie może być ona powodem do jakich zaburzeń w organizmie, — należy nieco dokładniej rozpatrzyć się w szczegółach.

Powszechnie jest wiadomo, że aby organizm ludzki utrzymać w dobrym stanie (w t. zw. równowadze azotowej) należy mu podawać pożywienie, w któreby wchodziły w określonych pomiedzy sobą stosunkach białko, tłuszcze, wodany węgla i sole nieorganiczne.

Tłuszcze i wodany węgla mogą siebie w znacznej mierze zastępować, co się zaś tyczy białka — nie daje się ono zastępować prawie wcale. Przedstawiciele wszystkich tych ciał znajdujemy zarówno w świecie zwierzęcym jak roślinnym, lecz w ilościach bardzo różnych.

Zachodzi przedewszystkiem pytanie, czy można uważać, że białko pochodzenia roślinnego nie różni się niczem od białka ze świata zwierzęcego.

Prof. Moritz twierdzi, że pokarmy roślinne zachowują się w przemianie materji ustroju zwierzęcego tak samo zupełnie jak zwierzęce. Przyjmując białko roślinne, ustrój ludzki może utrzymać również swą równowagę białkową, niemniej powiększać swe zapasy białka, jak i wtedy, gdy przyjmuje białko zwierzęce, tłuszcze zaś roślinne odgrywają też samą rolę w przemianie materji naszej co i zwierzęce.

O kilka wierszy dalej czytamy:

„Jakkolwiek nie ma różnic zasadniczych pomiedzy pokarmami roślinnymi i zwierzęcymi pod względem wartości odżywczej, nie wyłącza to jednak bynajmniej, by nie zachodziły pomiedzy nimi jakiegokolwiek różnice z innych, djetetycznie ważnych, względów, a więc n. p. pod względem wypotrzebowalności, strawności, taniości, działania ubocznego na ustrój i t. p.“

Że takie różnice nie istnieją, przekonywa nas to właśnie, że białko roślinne również jak i białko mleka ulega szybciej przeróbce w ustroju niż białko mięsne. Tak n. p. po spożyciu mleka lub sera największe wydzielanie mocznika — dochodzi po upływie 1—3 godzin (Hary).

Po spożyciu mięsa największe wydzielanie mocznika następuje 5—8 godzin. Wydzielanie się mocznika z białka następuje po upływie 3—4 godzin. Dalej ze spostrzeżeń poczynionych w pracowni prof. Bądzynskiego we Lwowie można wywnioskować, że białko mleka i roślin dokładniej bywa wyzyskane w organizmie zwierzęcym, aniżeli białko pochodzenia zwierzęcego. Tak zwanych niedopałków białka, jak to wskazują prace Bądzynskiego, Dąbrowskiego i Panka, przy djecie mlecznej i roślinnej bywa o wiele mniej niż przy djecie mięsnej.

Mnie zaś przy badaniu stosunku kwasów do zasad moczku udało się wykazać, że 1) kwasota moczku, 2) ilość kwasu moczowego, 3) ilość amoniaku a także wydzielanie się soli mineralnych o wiele wzrasta przy wyłącznie mięsnej djecie. Ilości owe przy mlecznej i mieszanej djecie zmniejszają się prawie trzykrotnie.

Z powyżej przytoczonych danych można stanowczo już stwierdzić, że jakoś białka mięsnego i roślinnego jest niejednakowa i że nadmierna ilość mięsa w djecie stanowczo może być szkodliwą.

Dla całości obrazu na jeden jeszcze czynnik należałoby zwrócić uwagę, mianowicie na ilość czasu, przez jaki pozostaje miazga pokarmowa w kiszkiach przy djecie mięsnej i roślinnej. W związku z tem znajduje się: 1) mechaniczna czynność przewodu pokarmowego (peristaltyka), 2) procesy przewodu gnicia w kiszkiach i 3) samozatrucie organizmu produktami rozkładu.

Przy djecie mięsnej, w obec łatwej strawności mięsa, nie pozostaje prawie wcale resztek, któreby mechanicznie drażniły i pobudzały do ruchu przewód pokarmowy. Miazga, pozostając dłużej podlega gnicciu, a produkty gnicia mogą się przedostać do obiegu krwi. Jednakże o tych sprawach nie mamy dotąd należytego pojęcia, gdyż nie było dokładnej metody oznaczania owych ciał w produktach przemiany materji.

Bardzo być może, że wypracowana przezemnie w r. 1910 w pracowni profesora Marchlewskiego w Krakowie dokładna metoda ilościowego oznaczenia indygotyny i indirubiny w moczku, pozwoli na dokładniejsze rozejrzenie się w tych sprawach. W każdym razie przy djecie roślinnej wobec: 1) znanego hamującego wpływu obecności wodań węgla na rozwój bakterji gnilnych i 2) pewnej ilości nieulegającego strawieniu drzewnika, który dostarcza bodźców ruchowych dla przewodu pokarmowego — niema warunków dla dłuższego pozostawania w kiszkiach

miazgi pokarmowej ani jej zagniwania.

Tak więc zebrano sporo danych, przemawiających na niekorzyść nadmiaru białka pochodzenia mięsnego.

Na niekorzyść białka roślinnego może świadczyć ta tylko okoliczność, że wypotrzebowalność jego jest dużo (około 20%) mniejsza, w znacznej mierze jest ona zależna od sposobu przyrządzenia pożywienia — w każdym więc razie ta właściwość musi być brana pod uwagę i praktycznie ilość pożywienia roślinnego białkowego musi być przynajmniej o 20% większa od teoretycznej.

Co się tyczy t. zw. przetworów białkowych,

to pomimo wielkiej reklamy, która je wprowadza, jestem stanowczym ich przeciwnikiem. Mojem zdaniem każda substancja białkowa tem więcej ma wartości odżywczych, im mniej na ogół przemian nad nią dokonano. Przekonało mię do tego doświadczenie Bungego z myszami: Sześć myszy karmił on sztuczną mieszaniną białka, wod. węgla, tłuszczów z dodatkiem soli nieorg. wszystko w tym stosunku, w jakim znajduje się w mleku krowiem. Wszystkie myszy zdechły po upływie 20 do 31 dni. Z 3 kontrolowanych, żywnych mlekiem krowiem, jedna zdechła wskutek wypadku, dwie zaś żyły przeszło 2½ mies. i rozwijały się w zupełności dobrze. Doświadczenie to uczy, że mleko nie jest to tylko zwykła mieszanina o pewnym składzie chemicznym, lecz zapewne tkanka, posiadająca pewne swoiste odżywcze własności i zawartości, które nawet proces gotowania już obniża. Pojęcie to (być może niesłusznie) przenoszą na wszelkie odżywcze produkty. Jakim więc zmianom muszą ulegać substancje białkowe, zwierzęce lub roślinne, zanim przygotowaną zostanie somatoza, nutroza, roborat i setki innych. Wartość ich odżywcza w stosunku do produktu surowego musi być stanowczo zmniejszona a nie, jak to głosi reklama, zyskiwać na wartości.

Co się tyczy tłuszczów, to o ich zachowaniu się w przemianie materji dotąd wiemy nie wiele. Na ogół płynne tłuszcze, a takich jest większość pochodzenia roślinnego, są łatwiej strawne niż zwierzęce. Wartość ich odżywcza jest prawie jednakową.



Ojców w Król. Polskiem: Widok ogólny wraz z zakładem leczniczym.

Węglowodany są przede wszystkim pochodzenia roślinnego, niema co więcej nimi tu się zajmować. Możemy więc obecnie podsumować otrzymane dane:

Mięso daje w skoncentrowanej postaci największe ilości białka. Na smak działa ono podniecająco, co łatwo prowadzi do nadużyć. Przy nadmiarze mięsa występują b. niekorzystne uboczne jego działania, podniecające działalność serca i zwiększające ciśnienie krwi. Prócz tego zwiększa się wytwarzanie kwasów mineralnych (siarkowego i fosforowego), kwasów organicznych (kw. moczowego, oksy-antoksy aloksy-proteinowych) niedopałków białka (urochromu) i zwiększa się wylugowywanie z organizmu zapasów soli mineralnych, tak niezbędnych dla zubożenia wytwarzanych kwasów. Z tych zaś powodów, że mięso trawi się do ostatka, przewód pokarmowy nie znajduje dostatecznych bodźców ruchowych i miazga pokarmowa, zalegając długo w kiszkiach, podlega procesom gnilnym.

Produkty gnicia mogą wsysać się do obiegu krwi i dawać obraz samozatrucia t. j. autointoksykacji.

Pożywienie roślinne zawiera białko gorzej wyprzebowalne, lecz łatwiej strawne i nie zawierające (oprócz strączkowych) grupy ksantynowej. Obfita ilość błonnika, nie ulegającego strawieniu, pobudza mniej lub więcej (zależnie od doboru i przyrządzenia pożywienia) ruchy robaczkowe jelit, co połączone z właściwościami przeciwnożłoniowymi produktów fermentacji wodoru węgla, nie pozwala na zagniwanie, dość krótko pozostającej w kiszkiach, miazgi pokarmowej, a tem samem zapobiega samozatruciu organizmu. Oprócz tego pożywienie roślinne przynosi ze sobą spory zapas soli mineralnych, których znaczenie w budzecie przemiany materji zbyt mało jest ocenione. Jest zaś ono tak doniosłe, że pozwolę sobie dłużej nieco zatrzymać się nad tą sprawą.

W każdym podręczniku fizjologii znajdujemy dowody, że zwierzęta, otrzymujące obfite pożywienie, z którego jednak usunięto sole mineralne, a jako napój — wodę destylowaną, ginęły prędzej nawet niż kontrolne, które nie otrzymywały zupełnie pokarmu.

(D. n.)

INŻ. OTTO NADOLSKI.

Krytyka dotychczasowych ujęć źródeł mineralnych w naszym kraju.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu naukowym Sekcji balneotechnicznej K. Z. Z. w dniu 7. marca 1912.)

Jedną z głównych trosk zarządów zagranicznych zdrojowisk jest troska o ich zdroje. I nie dziwnego w tem dopatrzeć się niepodobna, boć zdroje te to podstawa ich majątku, to oś, około której rozwinął się tak lukratywny przemysł, jaki stanowią zagraniczne zdrojowiska. Dość wspomnieć o trwałych badaniach źródeł karlsbadzkich, o wysoce kosztownych ubezpieczeniach i ujęciach ich, a choćby nawet tylko o roztelegrafowanym w ostatnich dniach na całą Europę odkryciu nowego źródła mineralnego w Marjenbadzie o wydajności $\frac{1}{2}$ l. na minutę — uważam za doniosły fakt w rozwoju tego zdrojowiska — aby dojsz do przekonania, że źródła mineralne za granicą cieszą się taką opieką, na jaką znaczeniem swem dla zdrojownictwa istotnie zasługują.

Nieco odmiennie przedstawia się ta sprawa u nas. Właściciele zdrojowisk zapominają, co i ile zawdzięczają swoim zdrojom. Gdybyśmy przeszli całe nasze Podkarpacie, to z pewnością znaleźlibyśmy dziesiątki miejscowości, które jeśli nie lepsze, to w każdym razie posiadają nie gorsze warunki klimatyczne, komunikacyjne, terenowe ect. niż nasze zdrojowiska. Że jednak w tych warunkach zdrojowiskami są tylko Szczawnica, Krynica, Żegiestów, Rymanów, Truskawiec ect., a nie inne miejscowości, to zawdzięczają one to tylko swoim zdrojom mineralnym.

Tymczasem u nas uważa się przeważnie zdroje wprawdzie za specjalny dar Boży, ale równocześnie chce się mieć w nich przedmiot dochodu — który sam nie powinien wymagać żadnego wkładu. O racjonalnem badaniu naszych źródeł mineralnych słyży się tylko gdzieś wyjątkowo i to

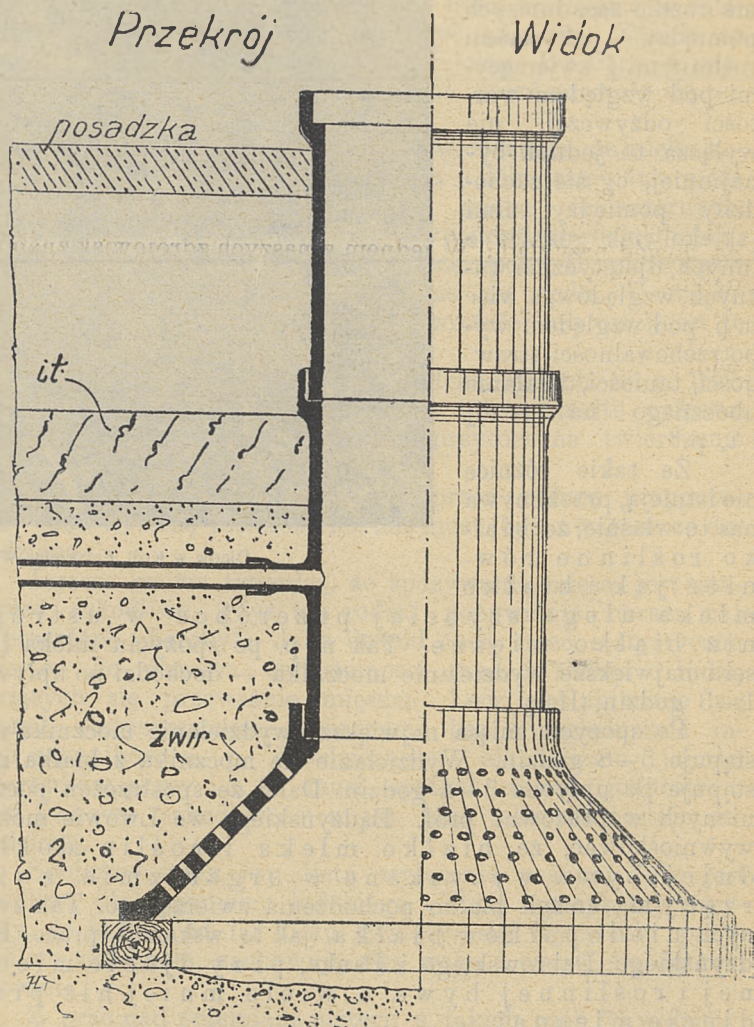
tylko pod względem chemicznym. O badaniach geologicznych, hydrotechnicznych, własności fizycznych (temperatury) naszych źródeł mineralnych nie słyżać nic wogóle, a literatura techniczna nasza nie posiada żadnych w tym kierunku dat.

Wprawdzie w treściwych opisach poszczególnych zdrojowisk naszych spotykamy pewne daty, dotyczące wydajności źródeł mineralnych, ich formy i pierwotnego stanu, daty te jednak zebrane przeważnie bez dostatecznych wiadomości fachowych, często sprzeczne ze sobą — nie stanowią żadnych podstaw naukowych, a przyjęte bezkrytycznie — mogą być przyczyną przykrych zawodów.

To samo odnosi się do obudowy czyli do t. zw. ujęć naszych zdrojów. Na ogół ujęcia zdrojów mineralnych w naszym kraju, o ile wogóle istnieją są bardzo prymitywne i przeważnie nie oparte na żadnych podstawach naukowych. Ujęcia nieco dawniejsze naśladowały ujęcia źródeł wody słodkiej a więc w kształcie cembrzyny, murowanej a często nawet drewnianej.

O tych starszych ujęciach, jeżeli wogóle ujęciami nazywać należy, nie da się wogóle nic powiedzieć. To samo odnosi się do tych pomp ssących na źródłach gazowych, wysysających zawartość gazów z wody mineralnej i niszczących jej całą wartość etc., etc.

Natomiast ujęcia nowsze, wykonywane w ostatnich dwóch dziesiątkach lat, wprowadzone do nas bezkrytycznie przez firmy czeskie i wiedeńskie, a obecnie nadal z równym brakiem krytycyzmu propagowane przez jedną z firm krajowych, polegają na założeniu szybu kamionkowego o następującym pokroju:



Typ ujęcia źródła sposobem szybu kamionkowego z kloszem u dołu.

Typ ten stosują u nas bez względu na sposób występowania źródła, bez względu na geologiczne stosunki terenowe, bez względu na jakość wody ect., wogóle powiedzieć można — bez zastanowienia. To powszechne używanie u nas ujęcia przy pomocy takiego typowego szybu — którego model u. prz. w Zarządzie zdrojowym w Krynicy wystawiono jako dowód racjonalnej opieki nad źródłami tamtejszemi — skłoniło mnie do zwrócenia uwagi na tę plagę, która obecnie, w okre-

się budzącego się zainteresowania zdrojami naszymi — powinna znaleźć energiczne potępienie.

Przypatrzmy się bowiem celom powyższego szybu i jego dolnego podziurkowanego klosza. Szyb sam złożony z kilku w miarę głębokości ujęcia potrzebnych, zwykle 1 m. długich kawałków kamionki, ma na celu umożliwienie komunikacji właściwym ujęciem, które tu przedstawia rozszerzony klosz dolny z dziurkowanymi ścianami. Klosz ten, oparty na wieńcu zwykle drewnianym, wobec swego znacznego rozszerzenia u dołu — ma przykryć żyłę skalną, wydającą wodę mineralną. — Gdyby tak było, to wtedy otwory w ścianie klosza uważaćby należało za wprost szkodliwe, otworami tymi bowiem musiałyby z jednej strony woda mineralna uchodzić na zewnątrz ujęcia i ta część wody byłaby stracona. Z drugiej zaś strony tymi właśnie otworami dostawać się może do ujęcia woda zewnętrzna słodka, a nawet zanieczyszczona. Inni zaś w otworach tego klosza chcą widzieć drogi, które ma wpływać do ujęcia woda mineralna. Jeżeliby zaś tak w istocie być miało, to byłoby to wybitnym dowodem, że ujęcie wykonane zupełnie niewłaściwie, gdyż szyb i klosz leżałyby wtedy nie tam, gdzie woda mineralna z warstwy stałej wypływa, lecz gdzieś na boku. Źródło więc nie byłoby zbadane, a byłoby źle ujęte.

Charakterystyką powyższą nie wykluczam jednak, że typ powyższy może być właściwy w pewnych wyjątkowych warunkach. Muszą to być jednak warunki zupełnie specjalne, n. p. woda mineralna występuje niejako w formie strumienia płynącego w warstwie szutrowej znacznej grubości, pod którą właściwa żyła, wydająca wodę mineralną, nie może być osiągnięta. Przytem musiałyby być pewność, że wody atmosferyczne nie wdrą się do ujęcia.

W takich warunkach „z konieczności“ mógłby powyższy typ być cierpiący, chociaż odcięcie ujętej tak wody mineralnej od wpływów wód opadowych, zaskórnych etc. nasuwałoby zawsze poważne wątpliwości. Natomiast w innych wypadkach, gdzie osiągnięcie warstwy nieprzepuszczalnej, choćby w znacznej głębokości, jest możliwe, a tem samym gdzie możliwe jest dojście do żyły skalnej, wydającej wodę mineralną — tam typ ten powinien być stanowczo wykluczony.

Że u nas z tego sprawy sobie zupełnie nie zdają, przytoczę na dowód przykład: W jednym z naszych zdrojowisk znano od dawna źródło mineralne, wytryskujące pod silnym stokiem, na zabagnionej łączce. Zdecydowano się źródło ująć, a nie wiedząc wogóle, co pod powierzchnią gruntu się znajduje zamówiono kamionkową obudowę według powyższego typu. Po odkopaniu źródła znaleziono pod warstwą pruchnicy i torfistej gliny skałę. Wyszadzano część skały, znaleziono żyłę wody — no, ale mając gotowy typ kamionkowy i nie wdając się w rozumowanie, czy w tym wypadku typ ten będzie właściwy, lub może czy nie będzie wprost szkodliwy, założono klosz i jedną rurę kamionkową, obsypano klosz warstwą żwiru, którego tam przedtem nie było, i stworzono w ten sposób sączek — odprowadzający wodę na łączkę, którą jeszcze bardziej zabagniono niż dawniej. W „ujęciu“ wydajność źródła, jak opowiadają znający je — zmniejszyła się przynajmniej do połowy dawnej, a że jakość chemiczna tej wody, filtrowanej przez zamulony żwir, oraz zawartość gazu, rozpraszającego się w otworach międzyżwirowych — na wartości wskutek takiego ujęcia nie zyskały — o tem nie potrzeba nawet wspominać.

A przecież w niniejszym specjalnie wypadku warunki geologiczne pozwalały wprost na idealne ujęcie tego źródła na sposób nprz. źródła w Luhaczowicach, które odkryto aż do czystej skały, odkryto szczeliny skalne, wydające wodę mineralną, a zabezpieczony tę odkrywkę przed zanieczyszczeniami zewnętrznymi, rurociągiem sprowadzono wodę do zbiorniczka kilka metrów dalej i odpowiednio niżej położonego.

Przytoczone powyżej przykłady oraz wyniki częściowej rekonstrukcji głównego źródła mineralnego w Krynicy, ogłoszone w krótkości w Nr. 6, „Naszyc zdrojów z r. 1911, a szczegółowo przedstawione w ostatnim wykładzie WP. Rady Dworu Ingardena w Sekcji balneotechnicznej K. Z. Z. — przekonują wymownie, że przy ujęciach źródeł wogóle, a przy ujęciach źródeł mineralnych specjalnie, nie można operować żadnymi typami, że ujęcie każde poprzedzić muszą szczegółowe studja hydrotechniczne, geologiczne etc., które dopiero dać mogą dokładny obraz tego, co przy danym źródle uczynić należy.

Pamiętać bowiem musimy zawsze o tem, że zdroje nasze to organizmy żywe, wielce skomplikowane — a przeoczenie jakichś, choćby na pozór nieznacznych przejawów życia tych organizmów i warunków ich otoczenia — może spowodować zepsucie a nawet zupełny zanik źródła.

O tem pamiętać winni w pierwszym rzędzie właściciele zdrojów mineralnych, a i Związek Zdrojowisk spełni ważną część swego zadania zwracając uwagę zarządom zdrojowym na ich zdroje.

Zauważyć wreszcie należy, że akcji sanacyjnej dotyczącej naszych zdrojów mineralnych, Rząd przychodzi w sam czas właścicielom zdrojów z pomocą, godną podniesienia ze stanowiska obywatelskiego i ze stanowiska interesów zdrojowisk naszych.

W przedstawionym na ostatniej sesji Sejmu w formie przedłożenia rządowego, projekcie nowej krajowej ustawy wodnej, przewiduje § 32 specjalne postanowienia „o ochronie wód mineralnych i cieplic“, oraz „o pieczy“ nad niemi.

Wychodząc z założenia, że źródła mineralne i cieplice, „których utrzymanie z powodu działania leczniczego wskazane jest przeważającymi względami na dobro ogółu“, utwierdza ten paragraf zapatrywanie, że zdroje mineralne, lecznicze są rodzajem dobra ogólnego, pozostającego w zarządzie właścicieli i z tego powodu, ze względu na dobro ogółu, przyznaje nowa ustawa właścicielom tych zdrojów szczególne prawa ochronne a nawet policyjne nad terenem, budowlami i robotami etc. w otoczeniu takich zdrojów leżącymi, czy wykonywanymi.

Miejmy zatem nadzieję, że właściciele naszych zdrojów i zarządy zdrojów, pouczane przez Związek o znaczeniu ich zdrojów, uzyskawszy tak doniosłe, rozległe a korzystne prawa ochronne, otoczą nasze zdroje taką opieką, jaką zagraniczne cieszą się już od dawna.

W związku ze sprawą ujęcia źródeł stoi ich ochrona i zabezpieczenie a w tej mierze pożądane będzie poznać środki i sposoby, jakie ku temu podaje:

Projekt ustawy wodnej

przedłożonej Sejmowi kraj. przez Namiestnictwo reskr. 30/12 1911, l. 21504/pr. na podstawie Najw. postanowienia z 14. lipca 1911, w skutek reskr. Min. roln. z 26/7 1911 r. l. 31.129.

ROZDZIAŁ III.

O ochronie wód i obronie przed wodą, oraz o pieczy nad wodami.

§ 31. Dla ochrony zakładów zaopatrujących wodę do picia i użytkową przed zanieczyszczeniem lub uszczupleniem wydajności ich, może władza polityczna oznaczając odpowiednie odszkodowanie, wydać specjalne zarządzenie co do używania i zagospodarowania gruntów.

W braku dobrowolnego porozumienia, należy odszkodowanie oznaczyć według § 97 i nałożyć je na uprawnionego do wody z zastrzeżeniem możliwych praw regresu.

§ 32. Dla ochrony naturalnych albo sztucznie ujętych źródeł mineralnych i cieplic, których utrzymanie z powodu działania leczniczego wskazane jest przeważającymi względami na dobro ogółu, może polityczna władza krajowa, po porozumieniu się z Wydziałem krajowym, w drodze rozporządzenia postanowić, że w obrębie topograficznie ograniczonych obszarów (obszary ochronne) na pewne rodzaje robót, które to roboty mogą mieć wpływ na wydajność źródeł, albo wysokość wzniesienia się wody (Steighöhe), na bieg ich dopływów, na czystość, skład chemiczny, lub fizykalne własności wody, w szczególności także na jej działanie radioaktywne (Radioaktivität) jak n. p. na kopanie, wiercenie, rozszadanie i na budowy wszelkiego rodzaju, na ujęcie źródeł, na ujęcie, odprowadzenie, albo używanie wody gruntowej — należy oprócz konsensu ewentualnie potrzebnego według innych przepisów, uzyskać pozwolenie Władzy politycznej.

To pozwolenie można dać tylko wtedy, jeżeli według fachowego zdania wykluczonym jest, aby zamierzone roboty zagrażały tego rodzaju źródłom, albo jeżeli pozwolenie można połączyć z takimi warunkami, które są w stanie zapobiec uszkodzeniu źródła.

Jeżeli w skutkach okaże się, że przez roboty wykonane za zezwoleniem władzy, źródło jest zagrożone, może władza polityczna zobowiązać przedsiębiorcę, aby dodatkowo przedsięwziął potrzebne środki dla ochrony źródła. lub też w miarę możliwości, przywrócić stan pierwotny.

Dla ochrony wszelkiego rodzaju źródeł mineralnych i ciepłych, może władza polityczna wydać specjalne zarządzenie co do używania i zagospodarowania pewnych oznaczonych gruntów, położonych wewnątrz lub po za obszarem ochronnym, a nawet wtedy, gdy nie ustanowiwo obszaru ochronnego (ustęp 1).

Jeżeli skutkiem zarządzeń lub zakazów, wydanych na podstawie poprzednich postanowień, dla ochrony źródła mineralnego albo ciepłego, właściciel gruntu jest ograniczony w swobodnym używaniu tegoż, w takim razie przysłuży mu przeciw posiadaczowi źródła pretensja o odpowiednie według § 97, oznaczyć się mające odszkodowanie, atoli pod warunkiem, że doznaje przeszkody w tego rodzaju używaniu, które w czasie ustanowienia obszaru ochronnego, albo o ile grunt nie wchodzi w obszar ochronny, w czasie wydania specjalnych zarządzeń władzy w sposób prawny, było wykonywane, albo też było prawnie uzasadnione.

Do czuwania nad zachowaniem przepisów, wydanych na podstawie niniejszej ustawy dla ochrony źródeł mineralnych i ciepłych, może Rząd ustanowić osobne organy nadzorcze.

Organy te mają w wykonaniu swego urzędu prawo za okazaniem wystawionej przez polityczną władzę krajową karty legitymacyjnej wstępować na grunta, do budynków i lokali przedsiębiorstw, wchodzących w rachubę ze względu na obszar ochronny i żądać od właścicieli tychże albo od ich zastępców wyjaśnień, dotyczących ich zakresu działania. Organom tym, na ich żądanie muszą być przedłożone dokumenty koncesyjne, wydane przez władze wraz z dotyczącymi planami i rysunkami.

Do robót przedsięwziętych na podstawie uprawnień, uzyskanego według powszechnej ustawy górniczej, albo według ustaw z 11. maja 1884 dz. pr. p. l. 71 i z 9. stycznia 1907 dz. pr. p. l. 7, jak również według ustawy z 22. marca 1908 dz. ust. i rozp. kr. l. 61, mają wyłącznie zastosowanie postanowienia tych ustaw.

Motywy objaśniające do §§. 31 i 32.

Postanowienia tych paragrafów mają dać brakującą dotąd możliwość, by zakłady do zaopatrzenia w wodę, jak również źródła mineralne i cieplice chronić od uszkodzenia przez takie czynności, które właściciele sąsiednich gruntów w granicach przysługujących praw i uprawnień przedsiębiorcy.

Ta ochrona ma przedewszystkiem na tem polegać, że przyznaje się władzom politycznym prawo do wydawania dla ochrony zakładów do zaopatrzenia w wodę i źródeł leczniczych specjalnych zarządzeń o sposobie zagospodarowania i używania gruntów, aby wykluczyć tego rodzaju sposoby używania, które prawdopodobnie pociągnęłyby za sobą uszkodzenie wymienionych obiektów.

Dalej jednak idącej ochrony mają doznawać te naturalne albo sztucznie otwarte źródła mineralne lub cieplice, których utrzymanie dla skuteczności leczniczej z przeważających względów dobra publicznego okazuje się wskazane. Dla takich źródeł według § 32 może być ustanowiony w drodze rozporządzenia przez polityczną władzę krajową osobny okręg ochronny, w obrębie którego pewne oznaczone rodzaje robót, mogące spowodować uszkodzenie odnośnych źródeł, mogą w ogóle właściciele gruntów tylko wówczas przedsiębrać, jeżeli im władza polityczna wyraźnie odpowiednie pozwolenie udzieli i potrzebne do zabezpieczenia źródeł środki zarządzi.

Ustanowienie okręgów ochronnych dla źródeł i oznaczenie rodzajów robót, do wykonywania których potrzebne jest osobne pozwolenie, ma nastąpić po zbadaniu stosunków hydrologicznych odnośnych źródeł, na podstawie opinii znawców.

Z uwagi na wielkie ogólnogospodarcze znaczenie takich zastąpić się nie dających wód leczniczych, okazuje się dalej wskazane, aby przedsiębiorca trwale był zobowiązany, potrzebne dla ochrony źródeł zarządzenia także jeszcze dodatkowo zastosować w razie potrzeby także przywrócić stan pierwotny, gdyby władza przy udzieleniu pozwolenia wyszła z błędnego zapatrywania, a wskutek tego okazało się później, że źródło przez wykonane roboty jest zagrożone.

Ponieważ każdy właściciel gruntu, który w okręgu ochronnym źródła naturalne stosunki zmienia, z góry już z możliwością szkodliwego oddziaływania na źródło lecznicze liczyć się musi, z drugiej strony właściciel źródła jest uprawniony domagać się, by ono nie było zagrożone, okazuje się słuszne, aby przedsiębiorca sam ponosił koszty potrzebnych dla ochrony źródła środków i urządzeń,

przyczem obojętnem jest, czy tego rodzaju środki przepisuje się już przy udzieleniu pozwolenia, albo też dopiero w czasie późniejszym.

Zarządzenia i nakazy, wydane dla ochrony zakładów do zaopatrzenia w wodę, lub źródeł leczniczych, przedstawiają się jako względami dobra powszechnego zalecone ograniczenie właściciela sąsiednich gruntów w dowolnym rozporządzeniu ich własnością. Według ogólnych zasad prawnych służyłoby im zatem prawo do zupełnego odszkodowania. Wobec tej jednak okoliczności, że liczne korzyści, które z istnieniem źródła leczniczego są związane w regule, nie tylko stają się udziałem właściciela źródła, lecz także właścicieli sąsiednich gruntów, a nawet dalszej okolicy tego miejsca, gdzie wody lecznicze się znajdują, okazuje się uzasadnionem ograniczyć obowiązek do odszkodowania do tych wypadków, w których właściciel gruntu zostaje przeszkodzony w takim sposobie używania, który w czasie oznaczenia okręgu ochronnego albo wydania specjalnego rozporządzenia władzy już praktycznie i prawnie był stosowany, albo do którego właściciel gruntu był w tym czasie uprawniony. Dla wymiaru odszkodowania, które ma być uiszczone przez właściciela źródła, będą zatem miarodajne: prawna kwalifikacja, stan i sposób użytkowania gruntu w tym czasie, w którym postanowienia ochronne zostają wydane. Zmiany późniejsze nie będą tak samo uwzględnione, jak ubytek przyszłego zysku.

Przez te ograniczenia obowiązku do odszkodowania mają być właściciele gruntów sąsiednich w swych nabytych prawach chronieni bez nałożenia na właściciela źródeł nadmiernych ciężarów w interesie utrzymania źródeł.

Według doświadczenia, skuteczna ochrona źródeł leczniczych wymaga nadzorowania zarządu źródeł i okręgu ochronnego przez technicznie w sprawach źródeł wyszkolone organy, którym musi być przyznane prawo wstępu na obce grunta, do budynków i lokali przedsiębiorstw, celem zebrania potrzebnych spostrzeżeń i nadzorowania wszelkich dla ochrony źródeł znaczenie mających robót. Z tego powodu zamieszcza się w projekcie odpowiednie zarządzenia.

Ochrona przyrządów wodnych i źródeł leczniczych przeciw uszkodzeniu wskutek ruchu kopalń zastrzeżonych minerałów jest już w wystarczającej mierze zabezpieczoną w postanowieniach §§ 18, 170 i 222 powszechnej ustawy górniczej. Na podstawie tych przepisów można w razie potrzeby na obszarach, mających znaczenie dla ochrony źródeł, zabronić w ogóle robót górniczych, a istniejącym zarządom kopalń mogą władze górnicze w porozumieniu z władzą polityczną nałożyć najdalej idące ograniczenia ruchu dla ochrony wszelkiego rodzaju źródeł,

Nauczycielstwo ludowe z prośbą do zdrojowisk.

Jeszcze r. z. w Nrze 8 „Naszych Zdrojów“ wystąpiliśmy w artykule p. t. „Szlakiem wskazań społecznych“ z ściśle opracowanym projektem udostępnienia zdrojowisk naszych dla uboższych warstw społeczeństwa drogą opustów w sezonach I i III ze strony właścicieli zdrojowisk od cen kąpeli, lekarzy od honorarjów, właścicieli domów od cen mieszkań, słusznie obliczając, iż ulgi te przyczynią się do podniesienia frekwencji I i III sezonu, wynagradzając ilością kuracjuszków takie ustępstwa od cen normalnych.

Niestety prócz od jedyne go zarządu zdrojowego w Niemirowie nie nadeszła wówczas do Zarządu Związku ani jedna odpowiedź od wezwanych. Niepoczuł się do zgłoszenia takiej ofiarności ani jeden lekarz zdrojowy, ani jeden właściciel domu, ani jeden — prócz Niemirowa — zarząd zdrojowiska.

Słusznie wówczas piętnowały ten brak poczucia obywatelskiego i humanitarnego niektóre dzienniki a specjalnie „Kurjer Lwowski“.

A jeśli w poczuciu swego obowiązku uprzedził r. z. Kraj. Związek zdrojowisk swem wezwaniem

interesowane w tem organizacje społeczne czy kooperatywne krajowe jak „Kasy chorych“, „Twa bratniej pomocy studentów uniwersyteckich“, „Kółka rolnicze“ itp., które same przez się o tem nie pomyślały i utartym zwyczajem zwracały swych chorych, mimo ich ubóstwa, do zdrojowisk zagranicznych, apelując do ofiarności tamtejszych zarządów czy stowarzyszeń, to jednak jak zdrową i słuszną była myśl ówczesna Związku, jak usprawiedliwioną zapoczątkowana akcja, dowodzi świeżo otrzymane przez Zarząd Związku pismo „Krajowego Ogniska nauczycielskiego“, które w dosłownem brzmieniu poniżej podane — spodziewamy się — pobudzi zarządy zdrojowe, lekarzy i właściciele domów po zdrojowiskach zawczasu i do refleksji i do ofiarności obywatelskiej dla najsympatyczniejszej, najbardziej zasłużonej a najuboższej warstwy obywateli - pracowników na żmudnej niwie oświaty ludu, t. j. dla nauczycielstwa ludowego.

Pismo Wydziału „Kraj. Ogniska nauczycielskiego“ brzmi jak następuje:

Świetny Zarządzie

Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk

Wydział „Kraj. Ogniska naucz.“ w myśl załączonego statutu postanowił przyjść chorym nauczycielom całego kraju z pomocą przez stworzenie dla nich sanatorium.

Podejmując się tej pracy Wydział wymienionego Stowarzyszenia wychodził z tego założenia, że w naszym kraju wobec rozpowszechnionej społecznej niedoli i braku należytej opieki, wszędzie potrzebne jest solidarne działanie, a zwłaszcza wśród nauczycielstwa ludowego, które cały swój czas i zdrowie niesie w ofierze dla społeczeństwa i dla jego przyszłości, które — niestety w zamian za to nie otrzymuje tej ochrony ani opieki, na jaką praca jego zasługuje.

Niedola zaostrzona powszechną drożyzną i praca nader ciężka, — praca wśród warunków niehygienicznych szerzą w zastraszający sposób choroby w szeregach tych cichych pracowników a cierpi na tem całe społeczeństwo i całe przysze jego pokolenie.

Gdzieindziej zrozumiano już, że obrona jednostek jest obroną całego społeczeństwa, że więc obrona pewnej grupy pracowników jest kwestją żywotną ogółu.

U nas — niestety — sprawa ta leży odłogiem, a myśl o ratowaniu zdrowia nauczycieli ledwie poczyna się budzić.

Nauczyciel ludowy w Galicji pobiera zbyt skromne wynagrodzenie, aby na wypadek choroby mógł się leczyć. Choroba ta często wśród warunków opłakanych, jakie panują nie tylko po wsiach i miasteczkach, ale nawet w miastach większych dla braku zdrowych pomieszczeń, jest nawet po większej części nieuniknioną.

Choroba zatem niszczy jego zdrowie i często zabiera go z pola pracy w chwili, kiedy mógłby jeszcze przez długie lata najproduktywniejszym być dla kraju.

Aby choć w części zapobiec złemu, Towarzystwo nasze postanowiło stworzyć sanatorium dla nauczycieli pierwszej choroby. W tym celu przeprowadzono loteryję fantową i uzyskano już realne początki, jak o tem świadczy załączone sprawozdanie.

Obecnie Wydział „Kraj. Ogniska naucz.“ pragnie przyjść z pomocą również i tym nauczycielom, którzy pozbawieni są środków leczenia i cierpią na rozliczne choroby, wymagające odpowiednich tak klimatycznych jak i kąpielowych zdrojowisk. A ponieważ myśl taka przechodzi siły finansowe naszego Stowarzyszenia przeto Wydział zwraca się do Świetnego Zarządu Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk z uprzejmą prośbą, by Tenże raczył przyjść z pomocą tym ubogim nauczycielom, którzy zmuszeni są leczyć się w zdrojowiskach Zakładów, znajdujących się pod Świetnym Zarządem i ułatwić im kurację przez udzielenie cho-

ciążby minimalnej ilości miejsc bezpłatnych oraz przez przyznanie im pewnej wydatniejszej ilości dogodnych zniżek.

Wydział „Kraj. Ogniska naucz.“ prosząc o ten wielce humanitarny czyn, ufa, że Świetny Zarząd tak w interesie naszego społeczeństwa jak i chorych nauczycieli nie odmówi gorącej naszej prośbie — zwłaszcza, że taka ulga przyczyni się do ocalenia niejednego młodego życia a tem samem i do podniesienia oświaty — tak bardzo w kraju naszym pożądaną.

Za wspianiałe dobrodziejstwo Wydział nasz składać będzie publiczne podziękowania wszystkim humanitarnym zarządom tak w prasie codziennej, jak i pismach nauczycielskich, nie mówiąc już o tem, że cała olbrzymia już obecnie, bo niemal 16.000 rzesza nauczycielska poczuwać się będzie nie tylko do wdzięczności osobistej, ale ponadto popierać będzie ustawicznie swoimi wpływami przedewszystkiem zdrojowiska krajowe.

We Lwowie, dnia 6 marca 1912.

„Krajowe Ognisko nauczycielskie, Towarzystwo ku podnoszeniu dobrobytu wśród nauczycieli oraz ku popieraniu przemysłu krajowego we Lwowie.

ZA WYDZIAŁ.

M. Budzanowski
sekretarz.

St. Majerski
prezes.

Zdrowiska nasze w Radzie państwa.

Przedsięwzięte drogą delegacji, wysłanej jeszcze w grudniu r. z. przez Kraj. Związek zdroj. i uzdrowisk, starania w Kole Polskiem, odbyły się pierwszym silniejszym echem w pełnej Izbie, w interpelacji wybitnego posła a wraz i wiceprezesa Koła Polskiego Dra Germana w sprawie inwestycji w Krynicę.

Interpelację tę, jako początkującą akcję w sprawach zdrojowisk naszych, uchwaloną w Kole Polskiem jeszcze za przewodnictwa JE. Dr. Bilińskiego, przytaczamy tu *pro memoria* w dosłownem brzmieniu:

»Zdrowisko Krynica w Galicji — mówił Szan. Wiceprezes Koła — ma wszystkie warunki, aby się stało jednym z pierwszych miejsc leczniczych w Europie, gdyby inwestycje konieczne, oddawna przyrzeczone, a w małej części rozpoczęte, nareszcie w istocie zostały przeprowadzone i gdyby ich nie przeciągano w nieskończoność. Rząd, który jest właścicielem tego zdrojowiska, rozpatrzył się wprawdzie w potrzebach miejscowych i zasadniczo przyrzekł wypełnienie żądań i życzeń chorych, sfer lekarskich i ogólnego głosu kraju, a jednak rok po roku upływa — i nic się nie dzieje, a najzwyczajniejsze potrzeby nie są zaspokojone. Tymczasem z roku na rok wzrasta liczba potrzebujących kuracji, coraz bardziej wzrastają trudności w otrzymywaniu kąpeli, — brak zaś kabin kąpielowych i wody do kąpeli urąga wprost wszelkim opisom. Urządzenie zakładu wodoleczniczego nie odpowiada najskromniejszym wymogom, a brak zdrowej wody do picia paraliżuje rezultaty kuracji. Mimo tego rząd trwa w swej beczynności, przez co z jednej strony wyrządza niezmierną szkodę całej publiczności, a z drugiej strony naraża skarb państwa na szkodę.

Wobec tego zapytujemy: 1. Czy panu ministrowi znane są te stosunki? 2. Czy pan minister zechce przynaglić referentów, aby sprawę wymienionego zdrojowiska szybko załatwili? 3. Czy Pan minister jest skłonny polecić, aby roboty, niezbędnie potrzebne do najbliższego sezonu, jak najrychlej zostały wykonane?»

Interpelację tę podpisali prócz posłów, należących do grupy polskiej demokracji, między innymi pp. Goetz, Rosner, Serwatowski, Lasocki, Starowieyski, Czajkowski i inni.

Spodziewać się należy, iż ta pierwsza interpelacja czciogodnego wiceprezesa Koła Polskiego, Dra Germana nie minie bez echa.

X. Posiedzenie Zarządu Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk,

odbyło się w d. 16. z. m. pod przewodnictwem prezesa Jana hr. Potockiego.

Obecni: Dyrektor Burkutu-Zdroju, p. Mieczysław Lewicki, jako gość, Dr. Bandrowski, inspektor p. Gordziewicz, Dr. Krzyżanowski, Dyr. Kmietowicz, Dr. Praschil, hr. Stadnicki, Dr. Westreich i Dr. Woytkowski.

Usprawiedliwili swą nieobecność: Dr. Łobaczewski, Dr. Cercha i Dr. Zanietowski.

Prezes hr. Potocki w zagajeniu obrad zaznaczył gorące współczucie dla cenionego towarzysza pracy, Dra Łobaczewskiego, dotkniętego boleśnym przedwczesnym zgonem jego małżonki, Romany z Persjan Aksentowiczów, członkini kraj. Związku zdroj. i uzdr., wnosząc by przez powstanie z miejsc dać wyraz czci dla zmarłej i upamiętnić to w protokole.

Uczyniono temu zadość, dopraszając się przytem o repartycję kosztów dwu wieńców, złożonych na trumnie zmarłej.

Następnie zaznaczył hr. Potocki z żywym ubolewaniem zupełne pominięcie sprawy zdrojowisk i uzdrowisk w programowej mowie nowo wybranego Prezesa Koła polskiego, Dra Leo, mimo iż to ostatnie, jeszcze za tak niedawnej prezesury JE. Dra Bilińskiego na skutek deputacji Kraj. Związku zdroj. i uzdr., sprawami temi się gorliwie zajęło, przydzieliwszy poszczególne referaty między wybitnych posłów. Przemilczenie tej żywotnej i dla uprzemysłowienia kraju tak doniosłej sprawy w mowie programowej, powtarza się już niestety poraz czwarty z rzędu, jak to wykazywały podobne mowy poprzednich prezesów Koła JE. Dra Głabińskiego, Dra Łazarzkiego i JE. Dra Bilińskiego. A jeśli na usprawiedliwienie poprzedników Dra Lea można było naprowadzić brak odpowiednich informacji i starań ze strony Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk to tym razem i tego rodzaju argument odpada, gdyż nowo wybrany Prezes Koła świadom był zapoczątkowanej już w tej mierze przez Koło Polskie akcji, nadto poinformowany był dostatecznie o sprawie tak przez petycję, jak i deputację w czasie ostatniej sesji sejmowej, jakoteż przez specjalną jeszcze przed Jego wyborem wystosowaną w tym celu prośbę. Zaznaczywszy ten zawód, jak niemniej odmowę udzielenia Związkowi subwencji przez c. k. Ministerstwo robót publicznych, wyraził prezes mimo to silną wiarę, iż dotychczasowa obojętność dejujących sfer przełamie się wreszcie dzięki coraz większej liczbie życzliwych sprawie posłów w Radzie państwa i Sejmie, a przede wszystkim dzięki coraz widoczniejszym wynikom usilnej pracy Związku, zyskującym coraz większe uznanie społeczeństwa całego. Wyrazem tego, wielce pocieszającym, jest pierwsza, acz cyfrowo mała, jednak moralnie wielka subwencja, udzielona Związkowi przez Wydział Rady powiatowej w Brzeżanach w kwocie rocznej 50 Koron. Da Bóg za tym przykładem pójdą inne Rady powiatowe kraju a tak sprawa cała, jakby wielka budowa, oprze się na szerokim, silnie zwartym fundamencie, który najlepszą da rękojmię jej trwałości i rozwoju na pożytek kraju i społeczeństwa.

Przyjęto następnie odczytane przez sekretarza Dra Praschila sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Zarządu, jakoteż z działalności za czas od 26 lutego do 15. marca.

Pożądany wniosek zgłosił p. insp. Gordziewicz, by Kraj. Związek zdroj. i uzdr. odniósł się zawczasu do redakcyjnych dzienników polskich, iżby dla dobra sprawy nie posługiwały się w korespondencjach sezonowych ze zdrojowisk niepowołanymi dyletantami przygodnymi, ewentualnie by ich często stronnicze i tendencyjne korespondencje poddawane były krytyce miarodajnej, czy to w samych redakcjach, czy też w Związku przed ich pomieszczeniem w dzienniku, a najlepiej by redakcje w braku fachowych korespondentów raczyły się posługiwać przedmiotowymi komunikatami, jakich o ruchu sezonowym w zdrojowiskach i uzdrowiskach dostarczać będzie Zarząd Związku.

Wniosek ten uchwalono, jakoteż następny Dra Westreicha, co do akcji Związku w sprawie przedstojącego w parlamencie referatu komisji o nowej ustawie podatkowej, w kierunku ulg dla właścicieli domów w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

W wykonaniu uchwały z poprzedniego posiedzenia Zarządu w sprawie urządzić się mającego wiecu w Zakopanem, przedłożono wyniki wstępnych układów z wybitniejszymi tamtejszymi działaczami, na której to podstawie uchwalono wiec ten odbyć przy udziale liczniejszej delegacji Kraj. Związku zdroj. i uzdr. w dniu 30. marca

poczem z tamtąd uda się też delegacja do Wiednia, celem poparcia wniesionych do Koła Polskiego i ministerstwa petycji.

W sprawie mającej się urządzić podczas tegorocznego III. Zjazdu przemysłowo balneologicznego w Rymanowie wystawy, referował na podstawie sumiennie przeprowadzonych obliczeń i wstępnych studjów, hr. Potocki. W myśl przekonywujących danych zgodzono się jednomyślnie, aby ograniczyć się na urzędzeniu małej przeglądowej wystawy zdrojowisk i uzdrowisk, ściśle ograniczonej na czas trwania Zjazdu, zaś pierwotnie zamierzoną, wielką wystawę przemysłowo-balneologiczną odroczyć na rok 1913 z przeniesieniem jej do Lwowa, na czas ustanowionego już przez lwowskie T-wo higieniczne, I. Kongresu higienistów polskich i to niezależnie od projektowanej przez to T-wo na czas tego kongresu wystawy higienicznej.

Po przyjęciu wreszcie całego szeregu nowoprzybyłych członków, obrady zamknięto.

Sekcja balneolekarska.

VI. posiedzenie naukowe Sekcji balneolekarskiej odbyło się dnia 16. b. m. pod przewodnictwem Prof. Dra Gluzińskiego. Obecni członkowie: Drowie Aschkenazy, Bandrowski, Berger, Dębicki, Kozłowski, Kretz, Krzyżanowski, Kulczycki, Praschil. M. Selzer, Skórczewski, Stauber, Wallach, Woytkowski. Jako goście hr. Stadnicki i hr. Jan Potocki. Dr. Aschkenazy wygłosił odczyt p. t.: „Jak działają kąpiele borowinowe i z kwasem węglowym, tudzież picie wód Krynickich”.

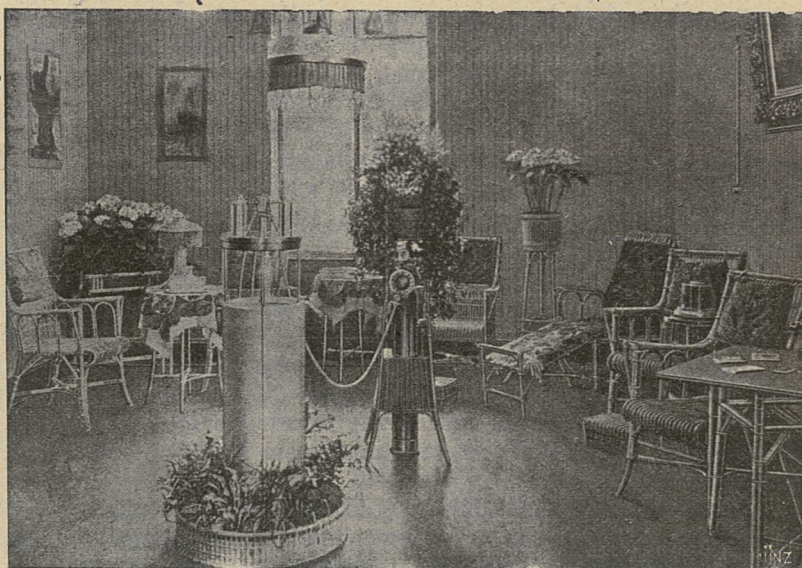
(Referat ten ogłoszony będzie w „Naszyc zdrojach”).

W dyskusji uznaje prof. Gluziński piękne opracowanie tematu i zachęca ponownie lekarzy zdrojowych do pracy naukowej nad działaniem naszych wód mineralnych w pracowniach naukowych (klinika, oddziały szpitalne) w porze zimowej.

Dr. Marcin Selzer
sekretarz.

Inwestycje w Lubieniu-Zdroju.

W Lubieniu rozpoczęto w tym roku roboty w Zakładzie już w lutym, gdyż wobec budowy nowego skrzydła przy dotychczasowych łazienkach i zupełnej rekonstrukcji starych łazienek zdawało się, że takowe nie będą na czas wykończone. Dzięki różnym piecykom, fajerkom i nieszczędzeniu grosza,



Lubień: Emanatorjum radiowe.

można już dziś śmiało powiedzieć, że roboty będą na czas pokończone i sezon będzie w czasie swoim jak zwykle otwarty.

Trzeba przyznać, że tych robót była ogromna ilość, bo dobudowane skrzydło 27 metr. długości a do tego stare łazienki 94 metr. długości t. z. 121 metrów murów zamienić w po-

rzędne, odpowiadające celowi i nowoczesnym wymogom łaźienki, to wielka praca i ogromny nakład kapitału. Budowę objął zaszczytnie u nas znany architekt, p. Jan Schulz, a wewnętrzne urządzenie maszynowe największa fabryka w Austrii Kurz-Rietschel i Henneberg, która obecnie wszystkie największe budowle rządowe, jak szpitale, sanatorja i t. p. zakłady urzędu. Oddano tej fabryce roboty dlatego, ponieważ ona wszystkie potrzebne rzeczy, t. j. baterje, armatury i t. p. sama wyrabia i przyjmuje za takowe nieograniczoną porękę, powtóre urządzała teraz Baden pod Wiedniem, który jako siarczane zdrojowisko zaprowadza u siebie wszystko to, co już próby na wodę siarczaną wytrzymało, a na czem i w Lubieniu przedewszystkiem zależy, t. j. by tak kosztowne urządzenie i celowi odpowiadało.

W nowym skrzydle urządzone będą łaźienki mineralne i łaźienki borowinowe I i II klasy. W starym budynku będzie jak dawniej I, II i III klasa, a oprócz tego w skrzydle starym łaźienki borowinowe III klasy, tak że łaźienki borowinowe będą tam i tu odosobnione. Urządzenie łaźienek będzie następujące: W I kl. ściany płytkami porcelanowymi wyłożone do połowy wysokości, posadzki z płytek fajansowych, a wanny wpuszczane „angielskie Feuerton”; II kl. ściany po części takie same i posadzki także, po części „Terazzo”, a wanny angielskie „acidea”; w III kl. posadzki betonowe a wanny drewniane lakierowane. Korytarz cały „Terazzo”. Naturalnie, że za tem urządzeniem idzie i zupełnie nowy wodociąg, bo trzeba więcej wody, a zatem wszystko stare, chociaż dobre jeszcze, trzeba było usunąć, to też ta dobudówka i rekonstrukcja starych łaźienek pochłonie przeszło 150.000 K. Tu jednak nie koniec tegorocznych inwestycji, o których później.

Towarzystwo Białego Krzyża.

Już na I. Zjeździe przemysłowo-balneologicznym zaznaczyli liczni referenci między innymi wskazaniem dla zdrojowisk i uzdrowisk naszych również potrzebę ułatwienia w nich pobytu i leczenia się dla członków c. k. korpusu oficerskiego, stacjonującego w kraju, jakoteż ich rodzin.

Na tę potrzebę wskazywały jeszcze wcześniej „Nasze Zdroje” przy omawianiu środków i sposobów rozwoju naszych zdrojowisk i uzdrowisk, zalecając udostępnienie ich także stroniącej od nich wojskowości, która przy odpowiednich ułatwieniach ze strony zdrojowisk pozakrajowych — do tych ostatnich stale uczęszcza, a nawet zakłada tam swoje własne sanatorja itp. przybytki lecznicze.

Tem przeto chętniej witamy dobrze zapowiadający się zwrot w tej mierze ze strony wojskowości, której przedstawicielstwo w porozumieniu z Zarządkiem Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk podjęło wspólną w tym celu akcję, pragnąc ją oprzeć na łącznym działaniu wraz z właścicielami zdrojowisk i społeczeństwem.

Sposobność ku temu nadarzyła się z racji zapoczątkowanej przez centralne wiedeńskie Two Białego Krzyża myśli utworzenia z siedzibą we Lwowie Galicyjskiego tegoż Two Oddziału, mającego objąć swą działalnością cały kraj.

Działalność ta, nawskróś humanitarna i społeczna, zasadza się na wyjedynaniu ulg dla wojskowych, celem leczenia się ich i ich rodzin w zdrojowiskach krajowych, jakoteż budowaniu w nich sanatorjów i własnych schronisk. Myśl ta, godna wszelkiego poparcia, ile że wyjdzie na obopólną korzyść, bo tak dla wojskowości jak i naszych zdrojowisk, znalazła też swój wyraz na swołanem w tym celu na 5. bm. z inicjatywy jeneralnego lekarza sztabowego Dra Longschamps'a do kasyna wojskowego zebrania, na które jawni się nader licznie tak przedstawiciele wojskowości, jak i obywateli cywilni, jakoteż delegaci kraj. Związku zdroj. i uzdr. w osobach wiceprezesa Dra Krzyżanowskiego i czł. Zarządu Dra Bandrowskiego.

Po zagajeniu zebrania przez Dra Longschamps'a, wybrano przewodniczącym ze starszeństwa WP. Wawrzyńca Matyskiewicza, sekretarzem WP. mec. Dra L. Mehrera, poczem Dr. Reinhold, jako delegat C. K. Two Białego Krzyża w Wiedniu, postawił uzasadniony wniosek organizacji Oddziału tegoż Two krajowej dla Galicji, z siedzibą we Lwowie.

Gdy wniosek jednomyślnie przyjęto i omówiono zasadnicze zadania nowej organizacji, przystąpiono do wyboru Wydziału, w skład którego weszli pp.: Dr. Juliusz Bandrowski, st. zarządca Edmund Bereiter, podpułkownik Walerjan Fehml, nadporucznik Otto Gottlieb, lek. sztab. Dr. Hamburger, podpułkownik Hausner, szef intendatury Komorn, insp. san. Dr. Kalikst Krzyżanowski, jen. lek. sztab. Dr. Longschamps de Berier, Wawrzyńca Matyskiewicz, adw. Dr. Ludwik Mehrer, Jan hr. Potocki, lek. Dr. Zygmunt Reinhold, radca ces. J. Stroh i radca Paweł Więckowski.

Na wniosek lek. sztab. Dra Riwcza, wybrani zostali honorowymi członkami Gal. Oddziału C. K. Two Białego Krzyża: JWP. Namiestnik kraju J. E. Dr. Bobrzyński, Marszałek kraju J. E. hr. Badeni, Komendant Korpusu we Lwowie J. E. jen. Koloszwary i Prezydent miasta, Józef Neuman.

Na tem obrady ogólnego zebrania zamknięto, a nowo utworzony wydział pod przew. Dra Longschamps'a powołał jednomyślnie na prezesa Jana hr. Potockiego, na I. wiceprezesa jen. lek. sztab. Dra Longschamps'a, na II. wiceprezesa Dra Reinholda (obu ostatnich również delegatami Oddziału do Walnego Zgromadzenia w Wiedniu), na sekretarza nadpor. p. Ottona Gottlieba, na skarbnika p. radcę Pawła Więckowskiego.

Z podziękowaniem przyjęto wniosek Dra Krzyżanowskiego, by Wydział korzystał ze stałej gościny w siedzibie Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, jakoteż z danych, jakimi instytucja ta rozporządza, z pomocą przyjsć może Oddziałowi właśnie w dziedzinie zdrojowisk krajowych.

Wreszcie omówiono dalszy sposób działania, postanawiając w języku polskim prowadzić agendy Oddziału w kraju, ku czemu pierwszym przygotowaniem będą druki tłumaczone na polski język statutów, jakoteż kart członkowskich.

W końcu podziękował wiceprezes Dr. Longschamps gożąco za życzliwy udział i zamknął obrady.

Organizacja turystyczno - sportowa pod egidą Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

W wykonaniu uchwalonego przez Zarząd Związku wniosku hr. Potockiego, utworzenia w jego łonie Sekcji turystycznej, pragnął Zarząd współdziałać w porozumieniu z Komitetem obywatelskim, zebrany niedawno przez Prof. Dra Piaseckiego i w tym celu zaprosił interesowanych na wspólne obrady do siedziby Związku w d. 18. z. m. pod przew. Jana hr. Potockiego.

W dyskusji wśród wniosków różnorodnych, tak dotyczących utworzenia we Lwowie organizacji turystyczno-sportowej samodzielnej na cały kraj lub też filji sekcji Kraj. Związku turystycznego krakowskiego, poddano działalność tegoż przedmiotowej krytyce. Niemniej liczni mowcy a między nimi hr. Potocki, prof. Dr. Romer, inż. Dzieślewski i inni, celem ewentualnego porozumienia się z tą instytucją co do warunków współdziałania w zbornej organizacji i jej przygotowania, postawili wniosek wybrania Komitetu, w skład którego weszli pp.: prof. Dr. Romer, prof. Dr. Piasecki, Stanisław Sokołowski, inż. Dzieślewski, Dr. Krzyżanowski i hr. Potocki, nadto jako kooptowani pp. Dr. Kordys, Józef Pietruszewicz, Dr. Orłowicz, Januszewski - Kłośnik i Dr. Wyrzykowski.

Komitet ten na posiedzeniu następnem omawiał podstawy organizacji łącznej z kraj. Związkiem turystycznym, stojąc na warunkach żądania od niego podziału subwencji w równej połowie na obie, współzrędnne organizacje turystyczno-sportowe t. j. krakowską i lwowską, a tak samo zastrzeżenia dla każdej z nich kolejnego trzylecia przewodnictwa prezydjalnego i reprezentacyjnego.

Obrady dalsze odroczone do d. 25 z. m., na które specjalnie wezwano wiceprezesa kraj. Związku turystycznego Dra Schneidra z Krakowa, zaopatrzonego przez swój Wydział w obowiązujące pełnomocnictwo do układów.

Zebranie to zagał Dr. Krzyżanowski witając delegata Kraj. Związku turystycznego Dra Schneidra, poczem rozpoczął Prof. Dr. Romer dyskusję, w której wypowiedzieli kolejno swe zapatrywania Dr. Schneider, Dr. Orłowicz, p. Gubrynowicz, prof. Dr. Piasecki, p. Wallek, prof. Dudryk, inż. p. Libański, p. Sokołowski i Dr. Westreich. Niestety z powodu braku odpowiednich kompetencji delegata krakowskiego Dra Schneidra nie przyszło do ostatecznego postanowienia a tylko uchwalono na wniosek Dra Orłowicza zlecić delegatowi krakowskiemu jak najrychlejsze zwołanie Wydziału Kraj.

Związku turystycznego celem wypowiedzenia się w sprawie przedstawionych przez zebranie z d. 20/3 b. r. postulatów, zaś po nadejściu odpowiedzi decyzję ostateczną o dalszym prowadzeniu akcji powożmie Komitet, wybrany na Zgromadzeniu w Kraj. Związku zdroj. i uzdr. d. 18/3 b. r. Na wypadek zaś nie nadejścia odpowiedzi do dnia 14 uważać się będzie postulat Komitetu za odrzucone.

Z podróży po badach

MARIENBAD, BADEN pod WIEDNIEM, WIEDEŃ.).

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Powolny Jego żądaniom kreślę dalej parę słów z wrażeń po »Badach«.

Zdrojowisko Marienbad zrobiło na mnie jak najlepsze wrażenie, tak swoim urządzeniem jak i środkami leczniczymi. Nic też dziwnego, że służy ono nawet dla panujących. Zachwycające są lasy około Marienbadu z ich niebotycznymi jodłami, spotykanymi tylko w Szwajcarii, chociaż przy całych wspaniałości nie posiadają one tego aromatycznego zapachu żywicy, który przepełnia nas z sosnowe lasy. Ruch budowlany posezonalny zastałem duży. Oglądałem urządzenia przetworów borowiny. Są one takie same, jak nas, w Druskienikach, tylko bez przesiewania. Dziwne jak wszędzie zagranicą jest to zaniechane. — Z Marienbadu pojechałem do Baden pod Wiedniem. Nieduże to zdrojowisko z siarczanami ciepłymi źródłami, urządzenie ma bardzo proste, wanny najczęściej drewniane, niemalowane, bo woda zjada każdy metal oprócz ołowiu. Stosują tam jeszcze wanny wyłożone kaflami, takie jakie były w Druskienikach do pożaru łazienek, tylko że kąpiel taka nie jest higieniczną, gdyż w połączeniach kafla, chociażby najlepszych, zawsze są szpary i woda zanieczyszczona w nich się zatrzymuje.

W Wiedniu zwiedziłem kilka większych zakładów kąpielowych i naturalnie, wszędzie przepych i parada, lecz poza przepychem, jak wszędzie, dużo jest braków i opuszczeń. Wogóle wyniosłem z objazdów wrażenie, że chociaż w naszych zdrojowiskach niema tylu wygod, tylu przepychów, lecz zato niema też tyle blagi i tylu nadużyć. Czego brakuje, to się widzi i brakującego przedmiotu lub środka leczniczego nie zastępuje się innym. Nie oszukujemy tak łatwo!

Być może, jesteśmy nato czy za mało sprytni, czy za mało kulturalni. Zdziwiło mnie naprzykład, utyskiwanie Kurdyrektora, w Karlsbadzie, bar. Gerbacha, na uciążliwe dozowanie służących, przygotowujących kąpiele borowinowe. Ci, jakoby o ile się ich nie dopilnuje, najchętniej podają kąpiel borowinową, użytą przez jednego gościa, drugiemu, naturalnie po odpowiednim dogrzanu. To samo słyshałem od zarządzającego w Francensbadzie, to samo od kuracjusza w Marienbadzie.

Tam opłaca kuracjusz służącego dla pewności otrzymania świeżej kąpiele. Na takie kawałki jest przynajmniej nasz prostoduszny litwin niezdolny; każe na kąpiel poczekać. zamarudzi z nią, wysłucha mnóstwo wymyślań za to z pokorą, lecz na takie grube kawały nie puszcza się, uważa to za grzech.

Proszę spróbować nawymyślać służącemu w »badach«? Co do cen, to radzę wszystkim Zarządom naszych zdrojowisk powystawiać w widocznych miejscach zestawienia cen zagranicznych z naszymi i przy utyskiwaniach na naszą drożyznę, odsyłać niezadowolonych do tych tablic.

Na zakończenie powtarzam, raz jeszcze, że że dużo, dużo jeszcze musimy zrobić u siebie, wzorując się na tychże »badach«.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

M. Malinowki.

Wiadomości bieżące.

Serdeczne życzenia „Wesołych Świąt“ przesyłamy wszystkim Szanownym P. T. Członkom Kraj. Związku zdroj. i uzdr. i obu jego Sekcji: Balneolekarskiej i Balneotechnicznej, licznym naszym przyjaciółom i korespondentom w kraju i zagranicą, jakoteż Szanownym P. T. Abonentom i Czytelnikom »Naszych Zdrojów«.

Uroczyste poświęcenie nowej siedziby Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, odbędzie się w czasie poświętecznym, w jednym

z dni, oznaczyć się mającym przez JE. Biskupa ks. Bandurskiego, do którego uda się z prośbą specjalna delegacja prezydium Związku. Z uroczystością tą połączone też będzie

Otwarcie wystawy prac konkursu fotograficznego tyg. »NASZE ZDROJE« urządzanej w salach Związku w ten sposób, iż w myśl zapowiedzi zwiedzająca publiczność dokona przedwstępnej oceny prac sposobem głosowania kartkami, poczem nastąpi ocena jury, którego imienny skład podamy w numerze następnym.

W poczet Członków Kraj. Związku zdroj. i uzdr. przystąpili: PP. Maksym Bąk, gospodarz w Czarnuszowicach pod Lwowem, Jadwiga Kronhelmowa, właśc. realności w Zakopanem, Helena hr. Stadnicka, właśc. dóbr w Nawojowej, Adamowa hr. Stadnicka, właśc. dóbr w Nawojowej, Mieczysław Borowiczka, inż. Wydz. kraj. w Tarnowie, Hugo Schleyen, inż. we Lwowie, Gmina Jaremcze, W. Makarewicz, właśc. pensjonatu Jaremcze - Dwór w Jaremczu, Roman Kluczeńko, kom. magistr. we Lwowie, Dr. Witold Ziembicki, prym. szpit. we Lwowie, Dr. Bronisław Longchamps de Berier, c. k. generał lek. sztab. we Lwowie, Krystyna Onyszkiewicz w Rymanowie - Zdroju, Karol Pieniążek w Chyrowie i inż. Franciszek Chudoba we Lwowie.

VII Posiedzenie naukowe Sekcji balneolekarskiej odbędzie się w sobotę 13 b. m. w sali Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk (Romanowicza 9) o godz. 6 1/2 wieczorem.

Na porządku dziennym:

1) Referat na temat: „Mechanoterapia wobec balneoterapii“ wygłosi Dr Zygmunt Ashkenazy.

2) Referat na temat: „O leczeniu ginekologicznem w zdrojowiskach“ wygłosi: Dr Lewicki.

IV Posiedzenie naukowe Sekcji balneotechnicznej odbędzie się w nowym lokalu Kraj. Związku zdroj. i uzdr. przy ul. Romanowicza 1. 9 (przedłużenie Akademickiej) w czwartek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym wykład inż. WPana Karola Seiferta z Pragi czeskiej na temat: »Nowoczesne urządzenia kąpielowe«.

Dostojni Goście w Truskawcu, mają zawitać w czasie Świąt Wielkanocnych, w osobach Ich Ces. Wysokości arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i Jego małżonki arcyksiężnej Zyty, którzy w tym czasie w przeprawie swej przez Galicję do Kołomyji, jako miejsca przeznaczenia, bawić będą przez 4 dni w Drohobyczu.

Specjalny tamtejszy Komitet obywatelski, obradując nad programem przyjęcia Dostojnych Gości, włączył w niego wycieczkę do Borysławia i Truskawca-Zdroju. Ten ostatni punkt programu, przyjęty oczywiście entuzjastycznie przez Zarząd zdrojowiska, zależny jest w pewnej mierze od poprawy gościńca dojazdowego do Truskawca, jak zawsze z wiośnią wymagającego naprawy, z czem nie spieszo się niestety w tym roku z racji przedstojącego już w maju otwarcia kolei dojazdowej z Drohobycza do Truskawca.

W ew. powitaniu Dostojnych Gości w Truskawcu nie zabrakłoby oczywiście i delegacji Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk w członkach prezydium z Janem hr. Potockim na czele.

Zapowiedź wydawnictwa »Przewodnika po zdrojowiskach i uzdrowiskach«, pod redakcją Kraj. Związku zdroj. i uzdr. spotkała się z wielkim zaufaniem ogółu, jak o tem świadczą mnożące się z dniem każdym zgłoszenia, czy to szczegółów do części opisowej, czy do ogłoszeniowej. Ze względu na niedługi już termin zamknięcia wszelkich dalszych zgłoszeń, uprasza Redakcja Przewodnika o możliwie jak najrychlejsze ich nadsyłanie, gdyż »Przewodnik« ten bezwarunkowo opuścić musi prasę w pierwszej połowie maja.

Większą partję kraj. wód mineralnych do Warszawy wysłała Składnica nasza Związkowa w zeszłym tygodniu na zamówienie jednej z pierwszorzędných aptek WP. Treutlera na Nowym Świecie. Wzmogły się również zamówienia z prowincji, a z odleglejszych nawet miejscowości nadchodzą żądania o broszury i cenniki kraj. wód mineralnych i przetworów zdrojowych. Pociuszający ruch ten każe jak najpomyślniej wróżyć na przyszłość o dużym eksporcie naszych wód mineralnych.

Gość z Francji. Dr. C. Chabrol, lekarz zdrojowy z Vichy, odwiedził z. t. naszą instytucję z racji pobytu swego we Lwowie, gdzie 22. b. m. wygłosił na posiedzeniu T-wa lekarskiego opisowy referat o tem francuskim zdrojowisku. Z referatu tego zaznaczymy dwa szczegóły znamienne i pouczające dla naszych zdrojowisk. A mianowicie włożony w Vichy kapitał inwestycyjny wynosi 12 milionów franków, dalej brak taksy zdrojowej i nader tanie warunki życia (za 8—9 franków dziennie w hotelu lub pensjonacie mieszkanie, całodzienne utrzymanie z wyborem każdej z dyjet leczniczych i z winem (à discretion).

Całe szczęście, że tak konkurencyjne zdrojowisko leży daleko w południowej Francji — choć Dr. Podlewski zapewniał, iż mimo nawet większych kosztów podróży, taniej wypadła pobyć sezonowy w Vichy niż w Karlsbadzie. Sympatycznie natomiast przyjęto uwagi Dra Praschila, wskazujące na analogiczne niemal z źródłami Vichy wody nasze krajowe w Szczawnicy (Magdalena), Rymanowie (Klaudja) i Truskawcu, doskonale odpowiadające wielu z tych wskazań, dla jakich jadą nasi rodacy do Karlsbadu i Vichy.

W pokazach ilustrowanych z Vichy posługiwał się Dr. Chabrol fotografiami, użyczonemi mu ze zbiorów redakcji »Naszyc zdrojów«.

Przypominamy Szan. Zarządom zdrojowym, jakoteż właścicielom zakładów leczniczych, czy pensjonatów, aby raczyły dla użytku Biura informacyjnego Kraj. Związku zdroj. i uzdr., możliwe wcześniej nadsyłać w większym zapasie swe prospekty, broszury reklamowe i plakaty. Te ostatnie będziemy się starali poumieszczać, gdzie należy.

Właściciele will, hoteli i pensjonatów po zdrojowiskach i uzdrowiskach prosimy o nadsyłanie Związkowi dla Biura informacyjnego wykazów ilości i cen pokoi, jako też planików sytuacyjnych ich rozkładu z uwzględnieniem stron więcej i mniej słonecznych.

Dwie ilustrowane broszury prospektowe w wydaniu kieszonkowym pojawiają się w kwietniu a mianowicie; O zakładzie leczniczym Dra Żurakowskiego w Tatarowie i o zdrojowisku siarczanem Nowosielskach Szlacheckich. Oba te wydania zostały powierzone Kraj. Związkowi zdroj. i uzdr.

Wiec obywatelski w Zakopanem, urządzony połączonym staraniem Kraj. Związku zdroj. i uzdr., jakoteż tamtejszego Komitetu miejscowego, odbywa się w chwili, gdy Nr. 7 »Naszyc zdrojów« wyszedł z pod prasy. Relację zatem o przebiegu tego wiecu podamy w N-rze następnym a tymczasem podajemy porządek obrad zapowiedziany rozlepionymi w Zakopanem kilka dni naprzód opaskami. Zatem, słowo wstępne przypadło w udziale prezesowi Związku Janowi hr. Potockiemu, poczem referat pierwszy na temat »Wskazania dla Zakopanego, jako pierwszorzędnego uzdrowiska w zreszzeniu krajowych zdrojowisk i uzdrowisk« wygłosi red. Dr. Juliusz Bandrowski, zaś referat drugi na temat »Sposoby kooperatywy finansowej zdrojowisk i uzdrowisk« wygłosi mec. Dr. Józef Westreich.

Niezawodnie szersza dyskusja nad tymi tematami wyłoni pozytywne wnioski i postanowienia w tak zaniedbanych sprawach Zakopanego.

Związkowy Zakład kredytowy objął wyłączne zastępstwo na zdrojowiska i uzdrowiska krajowe sprzedaży izolacyjnych płyt słomianych prasowanych, nieprzepuszczających, wyrobu fabryki Marji Mikułowskiej w Siemiechowie (poczta Gromnik), których zastosowanie ma wielkie znaczenie dla zdrojowisk, uzdrowisk, latowisk i t. p. Z zamówieniami zechcą się interesowani zwracać wprost do Gal. Zakładu kredytowego Kraj. Zw. zdr. i uzdr. we Lwowie, ul. Romanowicza l. 9.

Ankieta w sprawie skautu w Kraj. Radzie Szkolnej wypadła — jak się dowiadujemy — ze wszech miar polecająco dla tego nowego sportu w kierunku dopuszczenia do niego młodzieży szkolnej.

Tuszmy, że ten korzystny zwrot przyczyni się znakomicie do zwiększenia kadrów i przyjaciół skautu w całym kraju.

Nieproszona niedźwiedzia opieka, spotkała Krynice w redakcji tyle zresztą wrogiej naszym zdrojowiskom i eksportowi kraj. wód mineralnych, »Mineralquellen - Zeitung«. Oto w dwu ostatnich numerach zamieściło to pismo na naczelnej stronie duże ogłoszenie Krynicy w tekście z roku ... 1909-go, a więc ogłaszające orbi et urbi takie anachronizmy jak np. że kolej dochodzi jeszcze ciągle do Muszyny tylko, że lekarzem zakładowym jest zawsze jeszcze Dr. Kopff, (zastąpiony jak wiadomo jeszcze z r. przez Dra Biesiadzkiego), tak samo fatalnie reklamuje Krynice podana tam z przed dwu lat ilość wydanych kąpiei a co najciekawsze, bo wkraczające już w dziedzinę celowego wprowadzania ogółu w błąd, iż ogłoszenie to wymienia w dalszym ciągu jako reprezentacyjną dla krynickich wód firmę N. Trauma Synów w Tarnowie, gdy już od grudnia z. r. otrzymał od c. k. rządu generalne tych wód zastępstwo Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie i to na okres lat trzech.

Zbyteczne też dodawać, że specjalnem pismem do redakcji »Mineralquelle Zeitung« zwróconem, wyproszono sobie nadal tej nieproszonej opieki.

Głębokie wiercenia w Krynicy, doprowadzone już zostały do głębokości 60 metrów, dotychczas jednak nie wydały jeszcze oczekiwanego wyniku t. j. wody mineralnej. Wiercenia te, drążące już od 30 metrów głębokości w łatwiejszych do przebiccia warstwach piaskowca, prowadzone będą w dalszym ciągu aż do głębokości stu metrów.

Roboty budowlane i instalacyjne w zdrojowiskach, prowadzone są obecnie, z nastaniem cieplejszej pory, w żywym tempie, jak nam to donoszą z Krynicy, Rymanowa, Niemirowa, Truskawca, Szczawnicy i Lubienia. W Rymanowie powstaje nowa, piękna willa budowana przez p. Pieniążka, nowym sposobem, z bloków betonowych, pustych wewnątrz. Duży również ruch daje się zauważyć w kierunku lepszego wyposażania mieszkań w meble i inne postępowe urządzenia. Taką pierwszorzędną willę pozyskał Truskawiec pod nazwaniem »Arkadja«, którą już wykończył i świetnie wyposażył we wszystkie nowoczesne urządzenia obywatel tamtejszy p. Mieses. Willa ta wśród ogrodu położona, o typie werandowym, posiada wodociągi, oświetlenie elektryczne, telefon i wykwinne umeblowanie. Podobnie wyposażony pensjonat »Krystyna« otwiera w Rymanowie pni z Odrowąż-Pieniążków Onyszkiewiczowa.

Całym sercem radzi jesteśmy podobnym kulturalnym nabytkom, mogąc to podać do wiadomości ogółu, jako przykład dla innych gospodarzy a zachętę dla publiczności, nawiedzającej naszezdrojowisk

Innowacje w Niemirowie. W roku bieżącym zrobiono w zakładzie już wiele a wiele jest na ukończeniu i tak: Wybudowano nowe łazienki z centralnem ogrzewaniem dla kąpiei siarczanich i borowinowych, urządzając je według najnowszych wymogów higieny. Na sezon bieżący otwarty będzie również zakład wodolecznicy. Wśród przepięknych lasów szpilkowych stanęły dwa nowe domy mieszkalne, oraz dom zdrojowy z obszerną salą balową. Dojazd łączący łazienki z szosą główną wykończono, nadto



Niemirow: Budowa domu sanatoryjnego Towarzystwa urzędników.

dojazd ten jak i od niego wiodące drogi do domów mieszkalnych zaopatrzone chodnikami. Również i Związek urzędników państwowych ze Lwowa wybudował dwa domy w pobliżu Zakładu, wobec czego przy stale wzrastającej frekwencji tego pięknego zdrojowiska, w sezonie najbliższym nie będzie się dawał brak mieszkań tak odczuwać jak w latach poprzednich.

Oświetlenie elektryczne w Krynicy dozna nareszcie już w nadchodzącym sezonie bardzo wydatnego ulepszenia i powszechniejszego niż dotychczas zaprowadzenia. dzięki nowo zakupionej u firmy »Sokolnicki i Wiśniewski« elektromotorowej maszynie systemu Wolfa za 53,700 koron. Zakupna tego dokonali już na rachunek nowej gminy Krynica-Zdrój, obecni jej reprezentanci i pełnomocnicy w osobach umyślnie w tym celu przybyłych do Lwowa Pp. Dembińskiego i Antoniego Kmiotowicza.

W Szczawnicy dokonują się kolejno wszystkie programem objęte inwestycje. Między temi wybijają się na pierwszy plan wzdrowe, nowe ujęcia źródeł Jana i Magdaleny, jakoteż zapoczątkowanie przyszłego zakładu dla kąpiei borowinowych. Punktem wyjścia ku temu jest dokonany właśnie przez prof. Dra Marchlewskiego, w Krakowie chemiczny rozbiór borowiny z własnych pól szczawnickich, który wypadł ze wszech miar pochlebnie dla jakości i składu tej borowiny pod względem leczniczego jej przeznaczenia.

Nadto kilka domów zakładowych poddano zupełnej restauracji a niektóre z nich, jak willa »Pod Batorym« otrzymają pierwszorzędne urządzenie i umeblowanie.

Wkrótce odbędzie się w Szczawnicy posiedzenie Komisji zdrojowej, na którym rozstrzygnie się mianowanie następcy na opróżnione po zrzeczeniu się Doc. Dra Szumowskiego, miejsce lekarza zakładowego.

Nie może się doczekać Jaremczanie załatwienia w starostwie nadworniańskim wniesionych jeszcze w maju r. z. protestów w sprawie wyborów do rady gminnej, mimo że protesty te dotyczące ledwie 10 głosów, choćby nawet unieważnionych, w niczym nie mogą oddziaływać na wynik wyborów, dokonanych większością 150 przeszło nie protestowanych głosów. Wobec przeciągania tej formalistyki przez dotyczące c. k. starostwo, połączone z dotkliwą szkodą dla rozwoju tego uzdrowiska, nie pozostaje obywatelom tamtejszym nic innego, jak wysłanie deputacji do JWP. Namiestnika Dra Bobrzyńskiego, tem bardziej wskazanej, gdy toż samo starostwo załatwiło już protesty wyborcze sąsiedniej gminy Dory, w tym samym czasie wniesione.

Prawda czy mistyfikacja? Otrzymałmy w sprawie Zakopanego list następujący:

»Szanowna Redakcjo!

Z prawdziwą radością przeczytałam w Nrze 5 »Naszych Zdrojów« artykuł zatytułowany »Pod groźbą upadku Zakopanego«. Z treścią tego artykułu szczerze się godzę, a cel gorąco popieram. Jak bardzo był na czasie, dowód w tem, że pierwszy zamach na piękność widoku na nasze wspaniałe Tatry już uczyniono. Na miejscu, gdzie miała się znaleźć szmaragdowa zieleń parku, postawiono już pierwszy budynek, a jest nim szkaradnie zbudowana murowana stajnia, i to właśnie po stronie połudn. ul. Marszałkowskiej, a więc na tle łańcucha gór.

Do kogo należy ten budynek, mający zapowietrzać te »płuca Zakopanego« — nie wiem. Powinna była jednak wiedzieć o tem stacja klimatyczna, tak energicznie broniąca wspaniałego projektu parku, powinna była wpłynąć na właściciela a nawet wyrzucić na niego pressję, drogą protestów publicznych.

Gdzież była czujna redakcja tygodnika »Zakopane« że nie zabrała w tej sprawie głosu i nie poddała pod sąd opinii publicznej szkodnika tego cudnego zakątka Zakopanego?

Odpowiedzi na to pytanie oczekuje ogół zgorszonych kuracjuszków, do którego się zaliczam.

Z poważaniem

Emilia Marchalska.

Mimo tak szczerzego i poważnego tonu zakrawa list ten na mistyfikację a podpis na pseudonim, ile że list wysłany przez nas pod nazwiskiem autorki do Zakopanego, wrócił z tamtąd z dopiskiem urzędu pocztowego na kopercie »adresat nieznanym«, zaś dopisek Komisji klimatycznej opiewa: »adresatka nie meldowana«.

Jest to jeden z licznych przykładów, jak u nas traktuje się sprawy publiczne »z za płota« w imię osobistych jakichś »wizjami się« czy interesów.

Obowiązki dyrektora Niemirowa-Zdroju objął od miesiąca po p. Teodorowicz, jako swym poprzedniku, p. Witold Stroynowski, któremu życzymy na nowym posterunku powodzenia i zasługi, godnej tego pięknego zdrojowiska.

Studja w zakresie radjoterapii, odbywają równocześnie dwaj lekarze zdrojowi za granicą a to tak w Paryżu, jak i w większych zdrojowiskach. Są to znani szacownie dyrektor c. k. Zakładu wodoleczniczego w Krynicy, radca ces. Dr. Ebers i lekarz zakładowy w Lubieniu, Dr. M a z a n e k. Niezawodnie obaj ci lekarze użytkują cenne owoce swych studjów w dotyczących zdrojowiskach, a nieomieszkają też podzielić się nimi w »Naszych Zdrojach« z szerokiem kołem czytelników.

Irydjon Krasińskiego w Zakopanem, zagościł ubiegłej niedzieli w sali zakładowej Dra Chramca, w interpretacji młodzieży nowotarskiej, z recytatywami i muzyką.

Fenomen jakich mało, a mianowicie wielkie pochwały o restauracji kolejowej w Suchy, zamieszcza korespondent w »Głosie Narodu« podnosząc doborowość doskonałych dań przy ich taniości, i obfitości, sprawność służby, czystość i ład, nad którym czuwa w własnej osobie restaurator. Na wiarę korespondenta zapisujemy te wyrazy uznania zalecając naszym turystom restaurację kolejową w Suchej.

Dwa strzały samobójcze w Jaremczu zaalarmowały w d. 1. z. m. nielicznych turystów w hotelu p. Skrzyńskiego, gdzie niedoszły samobójca, podp. obrony krajowej ze Stanisławowa, zajął

dzień przedtem pokój. Na szczęście niezamknięte drzwi umożliwiły ratunek, którego dostarczył Dr. Bogdański z Delatyna.

Wydawnictwo zdrojowe w 7 językach, przysłano nam z Arco, uzdrowiska w południowym Tyrolu. Tytuły tego wydawnictwa sporadycznego brzmią: po włosku »Gazzettino die caravale« po niemiecku »Karnevals-Chronik«, po angielsku »Carnival Newspaper«, po polsku »Kronika karnawałowa« po francusku »Bulletin du Carnaval«, po czesku »Masopustni Listy«, po hiszpańsku »Farcemgi Kronika«. W tychże językach następują po sobie kolejno artykuły okolicznościowe i wiersze, wśród których pióro polskie wyróżnia się nastrojem i polotem.

W darze dla Sekcji balneo-lekarskiej, nadesłał p. August Teodorowicz, dyrektor zarządu zdrojowego w Truskawcu, cenne dzieło Michała Zieleniewskiego p. t. Słownik bibliograficzny balneologiczny zakładów polskich zdrojowo-kąpielowych, wodolecznicznych, klimatycznych, żętycznych i kefirowych (Kraków, 1889). Szanownemu ofiarodawcy przesyłamy wyrazy serdecznej podzięk.

Nowa krajowa fabryka kwasu węglowego we Lwowie, (ul. Marcina 61) — o której otwarciu zamieszczamy na inem miejscu nadesłaną nam zapowiedź — założoną została drogą obywatelskiej spółki z ogr. poręką, na której czele stoją szef sekcji p. Piwocki i radca p. Jakób Wixel, zaś jako dyrektor kierujący p. Wilhelm Suchestow.

Ze względu na duże zapotrzebowanie w naszych zdrojowiskach i zakładach leczniczych kwasu węglowego może nowa fabryka liczyć na wielki zbył swej produkcji.

Nekrologja. W Krościenku zmarł ks. kan. ś. p. Antoni Łękowski, zasłużony obok obowiązków swego powołania również długoletnim udziałem w pracach pienińskiego oddziału T-wa Tatrzańskiego.

Z bliska i daleka.

Pokłady radium pod stolicą Węgier. Na ostatnim posiedzeniu węg. geograficznego Twa przedstawił Dr. Weszelszky wyniki swych badań radiologicznych, dokonanych nad cieplicami w okolicy Budapesztu, zestawiając ciepłotę tych wód siarczanych (+ 40° C przy gorze Gellerta, zaś + 70° C studni artezyjskiej) w bezpośrednim przyczynowym stosunku do potężnych pokładów radium, rozciągających się w głębi ziemi pod Budapesztem.

Odprowadzenie źródła radiocznego zagraża miejscowości Bambach jako położonemu nad samą austriacką granicą w Saksonii. W oddaleniu bowiem ledwo 5 metrów od granicy przedsięwzięli kapitaliści franzensbadzcy na terenie austriackim głębokie wiercenia, tak iż niewątpliwem jest, iż w ten sposób odprowadzą główną żyłę źródła radiocznego z Brambach na stronę austriacką. Ponieważ źródło to przedstawia dla Saksonii nieocenioną wartość, przeto sprawa zostanie wytoczoną przed forum Sejmu saskiego a to za pobudką tamtejszych kół lekarskich, domagających się ochrony tego źródła i zatrzymania go dla Saksonii, jakoteż objęcie jego eksploatacji przez rząd królewski.

Dla ochrony gości w kąpielach morskich przed wypadkami zatonięcia wskutek braku środków ratunkowych utworzyło się w Wiedniu specjalne Towarzystwo, propagujące bojkot podobnie zacofanych zakładów kąpielowych nadmorskich. Komitet Twa rozesłał do wszystkich zarządów kąpeli morskich odezwę, opublikowane także w pismach niemieckich następującej treści:

»Wydadek utonięcia Dra Fürtha i jego bratanka z. r. w kąpielach morskich w Hornbäck (Niemcy) obudził nas z niedośćwa i spowodował utworzenie Twa, które bojkotować będzie każdy zakład kąpielowy nadmorski, którego zarząd nie zaprowadzi u siebie wszystkich najnowszych środków ratunkowych dla zapobieżenia wypadkom utonięcia. Należy tu w pierwszym rzędzie stałe pogotowie ł o d z i m o t o r o w e j p o d w o d n e j w pełnym rynsztunku podczas godzin kąpielowych tak ustawionej na pochyłości brzegu, aby każdej sekundy mogła zanurzyć się w głąb wody i przynieść ratunek z pomocą wyszkolonych w tym celu nurków.

Zakłady kąpielowe nie stosujące się do tego żądania będą bojkotowane.

Zdrojowiska na Kaukazie położone, jak to przedstawił Dr. Lisowski na posiedzeniu Twa lekarzy polskich w Kijowie, wykazują wiele stron ujemnych, a w szczególności brak elementarnych urządzeń kulturalnych, jakoteż — brak wody, kanalizacji odpowiedniego pożywienia. Są to braki tak poważne, że Kaukaz nigdy nie może współzawodniczyć ze zdrojowiskami zagranicznymi a nawet polskimi. Organizacja kuchni djetetycznej spotyka wielkie tru-

dnosci wobec znacznej odleglosci wniejszych miast jak Baku i Rostow.

Wogole zaś nalezy tam zaznaczyć wszelki brak inicjatywy.

Poczta na nartach. Dyrekcja poczt w Pradze wyslala w okolicy, nawiedzone sniezycą, 90 par nart dla listonoszów, celem przyspieszenia ruchu pocztowego.

Sport łyżwiarski na dachach. Wieli świat amerykańskich nabobów i milionerów lubi nadewszystko wygodę. Tak też w porze mrozów i ślizgawki, t. zw. »śmietanka« tamtejszego społeczeństwa zamiast fatygować się za miasto z łyżwami -- wsiada we własnym domu na windę i wyjeżdża na dach swych wielopiętrowych pałaców, gdzie latem urząda się prześliczne ogrody kwiatowe a zimą ślizgawkę. Rozkosz to nielada ślizgać się ponad miastem, w podniebnej wysokości, gdzie nie tylko powietrze idealnie czyste, ale także widok na olbrzymie miasto i dalekie krajobrazy czarujący!

Nowy przyrząd sportowy. Sportsman Berthier Diamant w Bruck nad M. wynalazł i zgłosił do opatentowania łyżwy saneczkiowe, coś pośredniego między saneczkami a nartami. Przyrząd ten składa się z dwóch, do nóg przymocowanych płoz 50 cm. długości, które czynią możliwą jazdę na wąskich ścieżkach polnych i świeżym śniegu.

Nadesłane.

Dyrekcja Pierwszej Galicyjskiej Krajowej Fabryki Kwasu węglowego we Lwowie ul. Marcina 61

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że dnia 15. kwietnia puszcza fabrykę w ruch i już **przyjmuje wszelkie zamówienia na dostawę kwasu węglowego** do sporządzania **kąpieli kwasowęglowych** w zakładach zdrojowo-kąpielowych i leczniczych.

Treść Nru 7: Pierwsze subwencje. — Dr. Stanisław Kozłowski: O odżywianiu normalnem w zakładzie leczniczym w Ojcowie. — Inż. Otto Nadolski: Krytyka dotychczasowych ujęć źródeł mineralnych w naszym kraju. — Projekt ustawy wodnej. — Nauczycielstwo ludowe z prośbą do zdrojowisk. — Zdrojowiska nasze w Radzie państwa. — X. Posiedzenie Zarządu Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk. — Sekcja balneolekarska. — Inwestycje w Lubieniu-Zdroju. — Organizacja turystyczno-sportowa. — Z podróży po badach. — Wiadomości bieżące. — Z bliska i daleka. — 4. ilustracje.

W Truskawcu



PIERWSZORZĘDNA WILLA

„ARKADJA“

naprzeciw dworca kolejowego, w otoczeniu ogrodu — 24 pokoi z werandami doskonale umeblowanych, ewentualnie z pościelą, elektryczne oświetlenie, wodociągi i piece.

TELEFON NR. 6.

CENY OD 2 KORON POCZĄWSZY

Właściciel S. Mises.

L. W. 41.115/912.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

drugiego sekundarjusza w szpitalu powszechnym w Białej

Kandydaci powinni najpóźniej do dnia 20. kwietnia 1912 wnieść podania do Wydziału krajowego z dotychczasem:

- 1) Metryki urodzenia dla udowodnienia nieprzekroczenia 40 go roku życia,
- 2) dowodu obywatelstwa austriackiego,
- 3) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanego na jednej z wszechnic Monarchii austriackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązane:

a) Płaca o rocznych 1200 k. (jeden tysiąc dwieście kor.)

b) Pomieszkawanie kawalerskie w budynku szpitalnym wraz z wiktem w naturze unormowanym dla lekarzy w szpitalach krajowych oraz opatem i oświetleniem.

Obowiązek mieszkania w szpitalu jest bezwarunkowym, a wartość wiktury nie może być zamienioną na spłatę w gotówce.

Z Wydziału krajowego
Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Ks. Krakowskim.

We Lwowie dnia 23 go marca 1912.

SENCZOWSKI.

EMANATORYUM RADIOWE

Inhalatorium syst. Dr. Bullinga i Instytut
gimnastyczny Zandera

Leczenie i prześwietlenie promieniami Röntgena.

LUBIEŃ koło LWOWA.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitym skutkiem: Reumatyzm, artrytyzm, wypociny pozapalne, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, nerwobóle, specjalnie Ischias, porażenia, gruźlicze zapalenia stawów i gruźlicze zapalenia okostne, choroby skórne, i skutki nadużycia ręki, dalej choroby nosa, gardła, krtani i płuc, rozedmę i niektóre rodzaje astmy.

Srodki lecznicze w Lubieniu: Kąpiele siarczane, borowinowe, kąpiele z CO₂ à la Nauheim, kąpiele w świetle elektrycznym café i częściowe, Inhalacje systemem Dr. Bullinga, gimnastyka aparatami Zandera, Röntgenoterapia etc.

Płcie i wlewanie Emanacji radiowej.

Zakład elektrycznie oświetlony, łazienki centralnie ogrzane, mieszkania opalone.

Pora kąpielowa od 10 maja do 30 września.

Lekarz zakładowy Dr Ignacy Mazanek i wolno praktykujący Dr Roman Klęsk. Stacja kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna i kościółek w miejscu. Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą

Dyrekcja Zakładu kąpielowego.

ST. PŁOŃSKI, Lwów, Akademicka 4

PIERWSZY POLSKI MAGAZYN ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
POLECA TANIO I W WIELKIM WYBORZE
SANECZKI, NARTY, BAMBUSY, SVETERY, REKAWICE, KAMASZE, CZAPKI, WYPRAWKI ALUMINIOWE, TERMOFORY.

Mężczyzna inteligentny, energiczny,

na stałej krajowej posiadzie, w średnim wieku, obznajmiony dokładnie z prowadzeniem zakładu kąpielowo-zdrojowego, poszukuje na czas sezonu posady w zakładach zdrojowo-kąpielowych.

Czynność z gwarancją reform i podniesienia rentowności w kierunku prowadzenia zakładu jako dyrektor, lub kontrolor.

Płaca sezonowa zależna od frekwencji kuracjuszków, rozmiaru zakładu, agend przydzielonych i lokalnych warunków.

Łaskawe odpowiedzi przyjmuje Administracja tygodnika »Nasze Zdroje« we Lwowie ulica Romanowicza 1. 9.

Zakład leczniczy Dra Fr. Michalika w Worochole.

Otwarty przez cały rok, 800 mtr. n. p. m. Otoczony łańcuchem gór. Klimat, zwłaszcza w zimie, bardzo łagodny, Budynek ogniotrwały, według nowoczesnych wymagań higieny i komfortu. Centralne ogrzewanie, wodociągi i elektryczne oświetlenie.

Kąpiele gazowe, **radowe**, powietrzne, werandowanie, gimnastyka, hydro- i elektroterapia.

Kuchnia wzorowa pod dozorem lekarza.

Stacja kolei, poczta i telegraf w miejscu.

Ceny umiarkowane. — Prospekty na żądanie opłacone.

ZNAKOMITY INTERES!

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY KRAJOWEGO ZWIĄZKU ZDROJOWISK I UZDROWISK
sprzeda lub wydzierżawi pod bardzo korzystnymi warunkami

SCHRONISKO TURYSTYCZNE

wraz z restauracją, salami zimowemi i letniemi, tudzież odrębnymi pokojami
W ZAKOPANEM.

Wiadomości udziela odwrotnie: Zakład kredytowy Związku zdrojowisk we Lwowie — ul. Romanowicza 1. 9
ustnie: codziennie między 11—12 w poł.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY Krajowego Związku ZDROJOWISK i UZDROWISK we Lwowie, ul. Romanowicza 9

przyjmuje **wkładki oszczędności, na rachunek bieżący i oprocentowuje je po**

$4\frac{3}{4}\%$

i opłaca od nich podatek rentowy z własnych funduszków;

przyjmuje **weksle** wszelkiego rodzaju do **eskontu i inkassa**; — udziela **pożyczek** wszelkiego rodzaju na **weksle, papiery wartościowe, na skrypty dłużne, na hipotekę realności** i t. d. — udziela **pożyczek komunalnych** gminom, powiatom, komisjom zdrojowym i klimatycznym i innym korporacjom, mającym prawo pobierania dodatków do podatków lub opłat; — składa **wadya i kaucyje** za przedsiębiorców pod warunkami przystępnymi; — załatwia **wszelkie interesy bankowe** w najkorzystniejszy sposób.

Do kupienia pod nader korzystnymi warunkami najstarszy w Polsce

ZAKŁAD KĄPIELOWY (SIARCZANY)

◀—● **W SZKLE pod Lwowem** ●—▶

WRAZ Z 9 MORGOWYM PARKIEM, DOMAMI MIESZKALNYMI.

Bezpośrednia komunikacja ze Lwowa do stacji Starzyska-Szko.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Biuro Kraj. Związku Zdroj. i Uzdrowisk we Lwowie, ul. Romanowicza 9.